

Sobota 6. stycznia 1923.

Popularny dziennik ilustrowany.
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 200 Mk
Prenumerata miesięczna we Lwowie 4000 Mk
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 4500 Mk
Prenumerata miesięczna zagranicą 6000 Mk
Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (dawn. wiasny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954
Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni Nr. 18

Ostateczne rozbitcie Ententy.

Anglja uważa traktat wersalski za nieważny i niebyły. -- Jak będzie wyglądać nowa regulacja płac urzędniczych.

Schwytanie dwóch groźnych bandyliów we Lwowie.

Carska korona



Między klejnotami koronnymi, przeznaczonymi na sprzedaż przez bolszewików znajduje się carska korona, ozdobiona djamentami, szmaragdami i perłami o wartości wielu milionów franków. Nosił ją ostatni Mikołaj II.



Skarbiec carów rosyjskich w posiadaniu rządu sowietów.



Rosyjski rząd Sowietów, przyciśnięty ciężkim położeniem materyalnem, postanowił stworzyć podstawę złota dla bezwartościowych swoich banknotów. Wartość ogólna skarbu wynosi 170 milionów rubli złotych, z czego już 70 milionów wysłano zagranicę na zapłacenie surowców. Specyalna komisya zajęła się otaksowa-

niem i sprzedażą tych bezcennych dziś skarbów. Rycina nasza przedstawia komisję sowiecką przy pracy. Na stole leżą klejnoty koronne, między nimi berło Katarzyny drugiej z słynnym djamentem Orłowem, ważącym 193 karatów.

Psychologia polityki narodowej demokracji a chwila obecna.

II.

Jeśli zamach na śp. Narutowicza, który na gruncie atmosfery, stworzonej przez agtację nienawiści, poprostu wyrósł, był czymś potwornym — to nie mniej potwornym był zamach z dnia 11. grudnia: plan niedopuszczenia w imię hasła „Bóg i Ojczyzna” do zaprzysiężenia prezydenta. Był to krok na wskroś anarchizujący, godzący w konstytucję. Ale miał on — jak powiada publicysta tego obozu — swoje podstawy uczuciowe. Przez wybór śp. Narutowicza został, rzekomo naruszona zasada suwerenności narodu polskiego w państwie polskim.

Zauważył przedstawiciel Anglii, że, jeśli Polska nie chce uznawać choćby uczuciowo praw obcych narodowości w państwie polskim, to niech się Polacy zatrzymają na linii Curzona. W jaki sposób partya, która głosiła program terytorjalny maksymalistyczny „od morza do morza” teraz żąda, żeby głos mieszkańców terenów niepolskich miał być wysunięty po za nawias, to pozostanie zagadką, które może być chyba jedno rozwiązanie: narodowa demokracja chciała objąć wielki obszar obejmujący inne narodowości,

ale o ile możności nie dopuścić ich do udziału w życiu państwowym. Wzorów wprowadzić na to nie braknie, ale taki system musiałby być dziś przez „Zachód” uznany za potworność. Zresztą występując za inkorporacją a przeciw autonomii narodowa demokracja ipso facto przyznawała innym narodowościom równe prawa; przy systemie autonomizującym konsekwentnie stosowanym, wpływ innych narodowości na ogół spraw państwowych mógł być łatwo ułedz pewnym ograniczeniom.

Okazało się jednak przy wyborze prezydenta Wojciechowskiego, że to hasło suwerenności narodu polskiego w państwie polskim, hasło w zakresie pewnych spraw zupełnie oczywiste, nie było brane seryo, przez tych, którzy z niem wystąpili. Prezydent Wojciechowski został wybrany taką samą większością, jak śp. Narutowicz, zatem służąca za pokrywkę antykonstytucyjnej burdy wywieszka nacjonalistyczna była pospolitą błagą. Wybrany prezydent jest nadto osobą znacznie bliższą J. Piłsudskiemu, niż jego poprzednik, człowiekiem o wiele radykalniejszych przekonań. Ta mała próbka zupełnego braku istotnego programu a dowód tego, że narodowa demokracja nie kieruje się żadnym pozytywnym programem a tylko w miarę potrzeby taktycznie roznieca negatywne hasła nienawiści.

Ta potrzeba taktyczna w tym wypadku była jasna. Chodziło o to, by pod pozorem oburzenia najświętszych uczuć narodowych

wywołać zamęt i dostać w formie dyktatury, czy jak oś innej, władzę. Ten plan się nie powiódł i skończył się znowu kompromitacją narodowej demokracji, która wobec tego schowała ogon pod siebie a masę jej ograniczyła się na razie do krótkich wartunków na prez. Sikorskiego. Endecya przez swoje oświadczenie po odejściu śp. Narutowicza wystrzeliła właścicielom wszystkich proch. Powiedziała, że w rządzie żadnym za prezydenta śp. Narutowicza udziału nie weźmie. A poseł Głębicki niedługo po wyborze udał się do śp. prezydenta Narutowicza układać się o udział endecyi w rządzie.

To się nazywa konsekwentna, na programie oparta polityka ludzi poważnych! Zbytecznym jest chyba dodawać, jak przedstawia się konsekwencya polityki narodowo-demokratycznej, jeśli po napaściach na dołdździarzy ciągle się uprasza Piasta o sojusz. Szanujące się stronnictwo z pozytywnym programem nie podaje ręki temu dzieł, kogo wczoraj piętnowało imieniem złodzieja! Nawet „pro publico bono” nie czyni tego.

Jasnym jest, że narodowa demokracja chce się za wszelką cenę dorwać do rządów, per fas et nefas. Że nie może tego osiągnąć pomimo „zwycięstwa”, w tem jest źródło strasznej psychozy, jaką przechodzi. Przypuśćmy więc, że jakimś sposobem narodowa demokracja dochodzi do rządów. Wiadomo, że głównym zadaniem rządu w chwili obecnej jest naprawa skarbu. Zachodzi pytanie, czy

36

Dr. MABUSE.

(Streszczenie)

według powieści

NORBERTA JACQUES'A.

(Ciąg dalszy.)

— Panie prokuratorze jestem do pańskiej dyspozycji. Przrzekam zupełną dyskrecję.

— Mój samochód odwiezie pana z powrotem. Proszę uprzejmie zawiadomić swego naczelnego redaktora, aby mu oś znać kiedy może mi poświęcić parę chwil czasu w bardzo ważnej sprawie.

Redaktor wyszedł.

VIII.

Wenk został sam. Był bardzo spokojny. Potrafił już opanować wszystkie ludzkie uczucia, które rozbudził w nim czyn straszliwy. Nie było w nim ani lęku, ani strachu, ani nawet współczucia dla zamordowanego. Powody morderstwa były mu dobrze znane. To nie była wcale zemsta, to było coś bardziej niebezpiecznego i złego. To był terror. Świadczył o tem właśnie list dostarczony do agencji, list zapomocą którego usiłowano zawiadomić opinię bez policji. To był terror wymierzony przeciwko tym wszystkim, którzy wzięli się w jakiś sposób przeciwstawić tajemniczemu graczowi.

Jakże pewnym musiał czuć się ten gracz,

skoro chciał zawiadomić dzienniki o własnym morderstwie! W docznie pragnął, aby wieść o niem rozeszła się jak najszerzej. Już ludzi miał na swoim żelazie, skoro wykonał ten zamach tak umiejętnie i tak na szeroką skalę. Cóż to byli za jedni, ci jego pomocnicy? Jakichże straszliwych przykładów do starczał fantazyi ludzi, którzy chwiali się jeszcze pomiędzy dobrem a złem. Jakich zwoleńców nowych miało mu dostarczyć rozszerzenie wiadomości o morderstwie?

Ull zginął dla tego, bo opowiedział jemu, prokuratorowi, swoją przygodę w hotelu Excelsior. Falszywy Balling chciał widocznie zapomocą straszliwego przykładu dowieść, jaki los czeka tych wszystkich, którzy odważą mu się sprzeciwić. Prawdopodobnie a na wet napewno ten zamach był także przeciwko niemu skierowany. Uniknął go tylko dla tego, że wyszedł wcześniej z „Dalekiego domu”. Inaczej byłby może teraz leżał nieżywy w kałuży krwi.

Teraz ze względów taktycznych nie mógł na było zamykać „Dalekiego domu”. Musiał wraz z innymi przez czas jakiś za pułapkę służyć! Trzeba raz jeszcze ostrożnie zarzucić sieć!

A Carozza? Czy zdołam rozwiązać jej język, skoro w tym wypadku pełniła rolę naganiacza! A zresztą choćby nawet i wszystkie powiedziała! Czy złapię go wtedy, kiedy będzie wiedział, na jakiej mieszka ulicy, pod jakim numerem? Czy zdołam poznać wszystkie jego tajemnice? Czyż wiem w taki sposób zabezpieczył się przedemną, ten tajemniczy człowiek?

Nie pójdę teraz do niej wcale! Niech sobie posiedzi trochę, niech poczeka... Może potem dojdzie do przekonania, że nie może spodziewać się niczego dobrego. Jest występna, zniechęcała... Może rozleci się sama z siebie,

Nakoniec jednak postanowił zupełnie inaczej. Nie! rzekł, postąpię wprost przeciwnie. Spróbuję wiaść ją na współczucie. Ona jest chytra, ale nie należy zapominać, że należy do teatru. Może uda mi się stworzyć taką sytuację, w której obudzę jej kabotyńskie przyzwyczajenia. Może zagra jakąś rolę i ja się coś niecoś prawdziwego dowiem.

Natychmiast pojechał do komisaryatu. Śledziła na stolku w bocznym pokoiku.

Wenk rzucił się na nią.

— Ależ panno Carozza... co się z paną dzieje? Dopiero teraz doniesiono mi telegraficznie o tem, co się stało. To dobrze, że pani się zaraz na mnie powołała.

— O panie prokuratorze, o mój aniele, który przyniosłeś światło do mojego więzienia. Opuśćmy natychmiast to przeklezione miejsce. Zaraz! Ani minuty dłużej nie chcę oddychać tem powietrzem. To straszne!

Pociągnęła go w kierunku drzwi, ale Wenk powstrzymał ją lekkim dotknięciem ręki.

— Niesiety, obawiam się, że jestem zmuszony paną do pewnego stopnia rozczarować. Żyjemy w państwie, kochana pani. A każde państwo bywa czasami okrutne. W państwie istnieją urzędnicy, którzy działają w ściśle określonym kole i nie poza tem uczynić nie mogą. Jestem prokuratorem, a obowiązkiem prokuratora jest oskarżać, a nie uwalniać niewinnych.

— A wiec? — zapytała naraz Carozza twardym, nieustępliwym głosem.

(C. d. n.)



stromiectwo, pieczętujące się herbem „Lewiatana“, może naprawić skarb?

Narodowa demokracja jest stromiectwem, w którym grupują się przedstawiciele wielkiego przemysłu i handlu. Jak zabójczy wpływ wywiera ich taktyka na sanację skarbu polskiego, to wykazały rewelacje „Robotnika“. Dzieje się wiele świąstw w państwie polskim, gangrena sięga o wiele głębiej, niż by się to komuś wydawać mogło; jest zasługa wielu posłów narodo-wo demokratecznych a przede wszystkim marszałka Trampezyńskiego, że te świąstwa tepill. Ale równie wielkie go i na wielką skalę świąstwa, jak cała ideologia grupy Lewiatanów, chyba wyobrazić sobie nie można. Chociaż wydarte ojezyżnie pieniądze, z których obrót ciągnie się miliardowe zyski do kieszeni a państwu nie dawać nic i żywić się spadkiem jego waluty, zerować na jego finansowem cementarzysku — to jest ohyda. Ci ludzie przecież, ich zwolennicy i stronicy ratować ojczyznę z upadku finansowego nie mogą i nie powinni. Za pieniądze tych koncernów robi się wybory, dąży się do władzy. Istnie błędne koło!

Idiologia negatywna nienawiści i chęci dostania się do władzy nawet po gruzach konstytucji i cyniczny wyrzysk skafbu, prowadzący do jego ruiny — oto kapitał z jakim narodo-wo demokracja chce przystąpić do rządzenia Polska.

Chwała jest jednak zbyt poważna, aby się mógł dziś ograniczać tylko do samej kry-

tyki przeciwników. Trzeba myśleć o ratunku i o przeciwnictwach postarać się zapomnieć.

Prawda o szkolnictwie ruskim w Małopolsce Wschodniej.

(Dokończenie).

Słusznie zaznacza autor, że nie można kuć zarzutów z wzrostu szkolnictwa polskiego w ostatnich czasach. Wpłynął na to niewątpliwie wyższy poziom kulturalny polski, większa inicjatywa i większe zrozumienie dla oświaty u ludności polskiej.

Nikt też nie myśli o tamowaniu Ukraińców w ich twórczości na polu szkolnictwa. Zakładanie szkół prywatnych zależy od nich samych tylko. Co się zaś tyczy szkół publicznych, to cały ciężar ich zakładania nie może spaść jedynie na państwo. Współdziałać muszą gminy, które zobowiązane są do całego szeregu świadczeń. Tymczasem u tych gmin niejednokrotnie natrafiają władze polskie na liczne przeszkody: na bierność, apatję czy złośliwość, chłopski opór, to znów na ubóstwo ludności, zupełny brak pomieszczenia i t. d.

W każdym razie stwierdza p. kurator „Sobieski“, że nikt zna ani jednego wypadku, aże-

by władze szkolne pómówiły zamianowania siły nauczycielskiej tam, gdzie ludność wsi, pozbawiona szkoły, ofiarowała dla niej pomieszczenia, choćby najskromniejsze.

Wywody prasy ukraińskiej na temat szkolnictwa pomijają umyślnie wiele momentów, dla „statystyki“ tendencyjnej — niewygodnych. Mówiąc o przewadze polskiej, nie uwzględnia się faktu, że np. Województwo lwowskie obejmuje znaczne obszary czysto polskie, w których szkolnictwo polskie rozwija się zupełnie bez rywalizacji i nonsensem jest mówić tutaj o wzroście tego szkolnictwa „na cudzy koszt“.

Pomija się również świadomie różnicę między wsią a miastami przeważnie polskimi. Gdyby się to uwzględniło, to wyszłoby na jaw, że na wsi nie ruskie, ale polskie szkolnictwo jest raczej upośledzone, bo musi się często zadowalać t. zw. „klasami ekspozycyonalnymi“, istniejącymi na odludziu, prawie w nędzy, a nadto prześladowanymi przez ludność ruską. Gdyby nie opieka TSL., dola takich polskich nauczycieli dla polskich dzieci w ruskich przeważnie gminach — byłaby straszna.

Druga część znakomitej książki kuratora Sobieskiego zajmuje się kłamstwami ukraińskimi na temat „bezrobocia nauczycielstwa ukraińskiego“. Nie omawiamy tej części, gdyż o sprawie tej pisaliśmy wcześniej na podstawie urzędowych źródeł.

W końcu zajmuje się broszura twierdzeniem prasy ukraińskiej, że „pół miliona dzieci

TADEUSZ NITTMANN.

Dwie wiosny.

(Ciąg dalszy).

Jaka ta jesień smutna! Zdaje mi się, jak gdyby była najsmutniejszą ze wszystkich dotąd przeżytych. Czarne, obmokie drzewa wyciągają swe nagie gałęzie, niby ramiona żebracze... Martwa gusza leży na polach i lasach. Dnie dżdżyste, rozchlapane, zimny, jesienny deszcz splywa żałośnie po szybach, całkiem jak w owym wierszu Staffa:

„O słyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny i pluszcza miarowy, jednak niezmienny...“

dżdżo krople padają i tłuką w me okno a szyby w mgłę mokną. w mgłę mokną. [w mgłę mokną“.

Od czasu do czasu wynogaćda się niby i z poza szarych olowianych chmur wygląda żółte słońce, lecz takie bez życia jakby chore...

To też nie dziw, że i mnie opanowuje czasem takie uczucie zniechęcenia, nudy, przesytności, że mam ochotę rzucić wszystko, zaszyć się w jakiś ką i płakać jak dziecko.

Lecz nie! Postanowiłam nie dać się i panu radzę to samo. Głowa do góry, panie Zygmuncie, a wszystko będzie jeszcze dobrze! Często myślę nad owym „Do widzenia“ — pamięta pan — w ten wieczór ostatni? I tak w nie wierzę, tak wierzę gorąco, iż z spokojem patrzę w przyszłość, bo taka wiara góry przynosi, jak powiada Pismo Święte. Czy jutro, czy też za miesiąc, czy za dwa, trzy — czy za rok nawet — lecz spełnić się musi. Bo jeśli przestałabym w to wierzyć, to musiałabym

być płakać, nie, nie, Bóg jest dobry! Cieszy mnie ogromnie, że poznano się na panu tam. Musi panu być przyjemnie, że oceniają pana pracę i zdolności. Pisze pan, że zajęcia dużo i pochłania ono większość dnia. Śliczne karteczki z Bozen dostałam. Dziękuję za nie serdecznie. Jaki ma pan ogromny dar słów! Tak plastycznie opisuje pan to miasto, że zdawało mi się czytając, iż widzę to wszystko przed oczyma. Musiało ono zrobić na panu duże wrażenie swą pięknoscia. A jednak pisze pan, że mimo wszystko jest pan smutny. Lecz cóż ja biedna na to poradzę? Lotem ptaka leciałabym do pana, lecz nie mogę, stonki trzymają mnie na uwlezi. Bo kiedyż człowiek jest wolny? Nigdy, powiada Hr. d'Odonell w swym romansie — chyba w najśmielszych snach swej fantazyi. I to jest wielka prawda!

Lecz kończyć mi trzeba, bo późna godzina, a i pan pewną znudzony moją bazgraniną.

Czy pamięta pan jeszcze o mnie, choć listy świadczą, że tak. (Strasznie Kocham teraz listonosza).

Żeby pan wiedział, co za rozległe królestwo ma pan w moich myślach...

Gadulstwo moje jest bez granic niezemilosierdzie Boskie! Wiele serdecznych słów pozdrowienia przesyłam panu wraz z tym listem i podpisując go mem hasłem: „Do widzenia“, wkładam papier do koperty i szlę ją w daleki, czarowny kraj Dolomitów, który pan tak niezwykłe pięknie opiewa w swym przysłanym mi wierszu „A rivederci“.

Dola“

P. S. Ale lepiej niech się to spełni za miesiąc, niż za rok, nieprawdaż, panie Zygmuncie?

Skończył czytać i podszedł ku oknu. Oparł rozgorączkowaną głowę o zimną szy-

be i błędził oczyma po mgłami przysłoniętych górach. List od niej!

Potem usiadł na kanapce i zaczął czytać raz jeszcze.

„Lotem ptaka leciałabym do pana“... — wyszeptał półgłosem i przymknął powieki. I ujrzał ją taką w myśli, jak wtedy, gdy się żegnali.

Bozen, 16. listopada 1913.

Szare mgły leżą już od dwu dni w górach. Lecz dziś zaświtało mi słońce! Takie dobre gorące, nasze: przyszedł list od pani!

Duszę mam tak pełną radości, że nie wiem czy będę w stanie nakreślić słów choć parę.

Dnie mi płyną tu smutnie, jednostajnie, aczkolwiek roboty mam wiele. Często wyjeżdżam w okolice i spędzam w górach całe tygodnie dla dopólowania robót. Te dnie zaliczam do najmlszych. Jakżebym chciał okropnie pokazać pani te cuda! A tak raduję się nimi przez pół tylko, bo — sam jestem.

Spróbuję rady pani posłuchać choć ciężko mi to przyjdzie. Lecz niech pani nie myśli, że mnie tak łatwo los złamać potrafi. Choć niestety, nie ożywia mnie tak silnie ta wiara w „Rivederci“; przyszłości mojej nie przedstawiam sobie tak jasno, jak pani, lecz głowy i rąk bynajmniej bezradnie nie omuszczam. Zagryzam tleno wargi i pracą chcę załuszczyć ową żrącą mnie tęsknotę, której końca nie widzę, bo nawet wróć do kraju, co nastąpi prawdopodobnie koło września p. r., to będę bliższy ojczyźnie, lecz czy i pani także — nie wiem!

(C. d. n.).

ukraińskich" — to „żywe trupy" bo albo uczą się w szkołach polskich, albo wogóle pozostają w ciemności i nieuctwie.

Najdokładniejsze i rzeczowe rozważania oparte wyłącznie na cyfrach, które posiadał p. Sobieński, wykazują, jak potwornie zarzut ten jest przesadzony. Statystyka ukraińska nie liczy się tu z ubytkiem dzieci wogóle wskutek wojny, nie liczy się z tem, ile dzieci polskich uczy się nawzajem z konieczności w szkołach ruskich, nie liczy się z wolką rodziców, ani z tem, że konieczność nakazuje nieraz uczęszczanie do szkoły o innym języku, wobec niemożności otwarcia drugiej szkoły.

P. Kurator stwierdza, że liczba dzieci ruskich, uczęszczających czasowo z konieczności do szkół polskich, podana przez „Dilo" na pół miliona, wynosi w istocie — najwyżej 38.807, a kto wie, czy i ta cyfra nie jest za duża.

Tak więc w nicość rozpadają się prze-ważnie argumenty prasy i pewnej części spo-łeczeństwa ukraińskiego.

Książka kuratora Sobieńskiego, napisana świetnie, wzniesła ona na niezawodnym ruszto-waniu cyfr i faktów, bijąca w oczy siłą prze-konania i zapaleniem walki o prawdę, naceho-wana autorytetem urzędowym i osobistym wybitnego znawcy spraw szkolnych — zasłu-guje na jak największe uznanie i rozpowszech-nienie.

Tego rodzaju praca to naprawdę broń najskuteczniejsza przy odpieraniu niesłusz-nych ataków na Polskę i Polaków, broń tem godniejsza, że kuta „sine ira et studio", oży-wiona bezinteresownością i dążeniem do zgodnego braterskiego pożycia obu skłóco-nych dotąd narodów.

Wzmaga w dalszym ciągu niesłycha-nie drożyznę

podbicie cen przez engrossistów,

k którzy urządzają wprost orgie drożyznia-ne. N. p. korporacja rzeźnicza we Lwo-wie uchwala, że mięso przez 8 dni ma ko-sztować 2800 mk. za kg. Tymczasem hur-townicy, którzy zobowiązali się cen przez ten czas nie podbijać, już po dwóch dniach podwyższają cenę tego samego mięsa w rzeźni na 3200 mk. Wobec takich wybry-ków

ustaje wszelka kalkulacja i drożyzna musi rosnać

w szalonym tempie. Sprawą tą, niecier-piącą zwłoki musi zająć się — zdaniem mówcy — natychmiast miasto i przede-wszystkiem uniemożliwić dalszy wywóz, a w dalszym ciągu

ustalić ceny dla engrossistów w rzeźni miejskiej

i ceny te tam stałe na widocznem miejscu umieszczać.

W dyskusyj dalszej nad tą sprawą, r. Rybicki postawił wniosek, by za sprawą Rady m. miasto nie dopuszczało na przy-szłość do magazynowania wielkich ilości mięsa, co wywołuje ogołocenie targu mię-snego i drożyznę zwłaszcza, że to mięso rzucea się po jakimś czasie masowo na targ ale już po horrendalnych cenach w po-równaniu z poprzedniemi.

R. Chrystowski postawił wniosek na-gły, by reprezentacja Lwowa zwróciła się do Sejmu z żądaniem

ustanowienia cen maksymalnych dla pro-ducentów na mięso i zboże.

R. Ohly żąda usunięcia pośrednictwa z targów, r. rekt. Thulle wreszcie, by pre-zydum m. zwróciło się do władz central-nych w Warszawie z żądaniem wstrzyma-nia wszelkich zezwoleń na wywóz.

Wszystkie wnioski nagłe rr. Kotowic-za, Rybickiego, Chrystowskiego, Thulle-go i Ohly'ego Rada m. uchwala.

Następnie przystąpiono do dalszej dy-skusyj nad

sprawa deficytów teatrów miejskich.

Przemawiał w powyższej kwestyj wczoraj r. Chajes, który zaznaczywszy, że de-ficyt w 2-giej połowie roku 1922 wynosi znów do 50 milionów mk., podkreślił, że frekwencya w dalszym ciągu spada. Mów-ca występuje stanowczo

przeciw dalszemu podwyższaniu cen bile-tów wstępu

i wskazuje przytem na istotne pobudki u-miastowienia teatrów, a były nimi: nie tylko chęć uniemożliwienia wyzyskania teatru dla prywatnych celów przedsię-biorcy, czy dzierżawcy, ale także świado-mość znaczenia teatru, jako placówki kul-turalnej i narodowej na kresach. Mówca więc dochodzi do wniosku, że właśnie z

O czem mówiono wczoraj na Radzie miejskiej?

Nędza mieszkaniowa i nowe domy. -- Orgja drożyzny miesa. -- Spekulanci pod prężie-rzem. -- O zniżkę cen w teatrach i wzmo-żenie frekwencji.

(rs) Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, odbytego pod przewodnictwem wicepre-zydenta Stahla, r. Marecki wniósł interpe-lację w sprawie budowy nowych domów i zaradzenia nędzy mieszkaniowej.

O sprawie dozbrodowy miasta

dużo się mówi i pisze, lecz jeżeli ujawni się jaka akcyja, idąca w kierunku zaradze-nia przykrej sytuacji obecnej, stają jej — jak stwierdził mówca — na przeszkodzie trudności, które ją uniemożliwiają lub utrudniają. R. Marecki cytując przykład, z którego okazuje się, że szereg osób przed-łożyło m. biuro technicznemu do za-twierdzenia plany budowy nowych do-mów przy bocznej drodze kulparkowskiej, lecz plany te przetrzymuje wspomniane biuro przez czas dłuższy, poczem odsyła je z powrotem z tem, że nienia koncesyj na budowę. Tymczasem podania o te kon-cesye zostały wniesione. Zwraca się rów-nież podania z tem, że plany są złe, za-miast interesowanych zawezwać i wyka-zać im usterki, by sprawy nie opaźniać. Wnioski mówcy ipiewały w tym kierunku by Rada m. poleciła prezydum wglądnię-cie w prace biura technicznego celem przyspieszenia wspomnianych spraw bu-dowlanych. Odpowiedział na interpela-cję r. Mareckiego wiceprezydent Stahl, oświadczając, że jakkolwiek mowa w niej e tzw. dzikiej parcelacyi, mimo to weźmie tę sprawę pod natychmiastową uwagę i wyda odpowiednie zlecenia celem przy-spieszenia budowy.

Na innym miejscu piszemy o drobnych handlarzach i straganiarzach lwowskich, których żale przedstawił wczoraj Radzie miejskiej r. Chajes, zaznaczając, że we Lwowie stworzono w swoim czasie szereg straganów, a to w tym celu, by uwol-nić miasto od plagi handlu domokrajnego. Obecnie nakłada się na straganiarzy zbyt wysokie opłaty. Wobec tego mówca po-stawił wniosek nagły, w myśl którego Ra-da miejska uchwalała odesłać

sprawę czynszu za stragany i stanowiska targowe

z powrotem do komisyj targowej, by ta o ile możności opłatę obniżyła zwłaszcza w odniesieniu do straganiarzy-inwalidów, wdów i sierót.

Wzrastającymi w ostatnich czasach do potwornych rozmiarów orgjami droży-zny mięsa zajął się r. Kotowicz, podkreśla-jąc, że mimo urzędowych zakazów

ponownie wywożą spekulanci w sposób nielegalny słoninę całymi wagonami z miasta.

Ogalającą wszystkie podlwo-wskie wsie z nierogacizny i transportują ją do Czech, czy innych krajów zagranicy. Listę tych eksporterów, zbijających fortuny na swych praktykach, mówca odczytuje, a są nimi: Kopecki, Uzarski, Wanatowicz, Kościuszko, Szumański, Doroha, Kuszczyń-ski, Drzewicki z Drohobycza, Miarkie-wicz, dwał Ekertowie, Mączak i inni

tych przyczyn miasto nie powinno podwyższać cen wstępów. Ale jest jeszcze druga przyczyna potrzeby nie tylko zaniechania podwyżek ale i

zastosowania zniżek w teatrach.

Przyczyną tą jest konieczność zapewnienia możliwości uczęszczania do teatrów tej publiczności, która przed wojną teatry wypełniała, a teraz

nie stać jej na drogie bilety.

Mowa tu o przedstawieniach popołudniowych sobotnich i niedzielnych, poniedziałkowych wieczornych, a wkońcu wogóle o wszystkich przedstawieniach. W teatrach premiery nawet nie wypełniają sali, bo ceny na nie są o 30 proc. droższe, stałe natomiast wypełnione są przedstawienia poniedziałkowe, bo wstępy są obniżone o 50 proc. R. Chajes postawił więc wniosek, by komisja teatralna zastanowiła się nad obniżką cen, a to celem wzmożenia frekwencji do teatrów.

R. sen. Thullie w przemówieniu swem oświadczył się

za projektem wydzierżawienia teatrów

prywatnemu przedsiębiorcy.

Dalszą dyskusję odroczone do następnego posiedzenia.

ANKIETA TEATRALNA

Zawód, Związek literatów polskich rozesłał do szeregu osób następujące listy:

Teatry lwowskie przechodzą kryzys, wyrażający się w niezwykle słabej frekwencji publiczności, a — co za tem idzie — w rosnącym wciąż deficycie budżetu teatralnego. Ten stan rzeczy, nader groźny dla przyszłości teatrów lwowskich, spełniających — jak wiadomo — prócz artystycznego, także nadzwyczaj doniosłe postannictwo narodowe, spowodował Wydział Zawodowego Związku Literatów Polskich do urządzenia ankiety, tym razem nie wśród sfer artystycznych i literackich lecz wśród samej publiczności, tej, która do teatru uczęszcza, a raczej uczęszczać winna. Ankieta ma za zadanie zebrać opinie wszystkich miłośników teatru, ażeby na podstawie otrzymanego w ten sposób materiału stworzyć autentyczny obraz opinii ogólnej o stanie teatrów lwowskich i przyczynie ich finansowego niedoboru.

Tymi wynikami ankiety Wydział Zawodowego Związku Literatów ma zamiar podzielić się następnie z publicznością na jednym z wieczorów dyskusyjny i.

W tym celu zwracamy się do PT. z następującym pytaniem, najogólniejszym i dającym możliwość wypowiedzenia uwag o wszelkich istotnych zagadnieniach, związanych z bytem i poziomem artystycznym teatrów lwowskich:

Czemu Szan. Pan(i) przypisuje uderzająco słabą frekwencję na przedstawieniach teatrów lwowskich, a w szczególności dramatu i opery?

Odpowiedzi możliwie wyczerpujące uprasza się nadsyłać do Sekretariatu Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie, ul. Ossolińskich 11, III piętro — do dnia 20. stycznia br.

Z Dyrekcji teatrów miejskich otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielce Szanowna Redakcjo!

Zawodowy Związek Literatów Polskich w trosce swej widocznie o dobro naszych teatrów rozpisał ankietę, w której zamieszczono pytanie „czemu przypisać należy uderzająco słabą frekwencję na przedstawieniach tea-

trów lwowskich, a w szczególności dramatu i opery”. W imię prawdy pragniemy zaznaczyć, że właśnie w ostatnich czasach (w okresie ośmiu tygodniowym) frekwencja na operę i dramat znacznie się wzmożła, jak to każdej chwili wykazać mogą codzienne raporty kasowe. Od połowy grudnia do dnia dzisiejszego frekwencja ta przewyższa trzykrotnie frekwencję w roku zeszłym i w pierwszych miesiącach roku bieżącego.

Najprzejmiej prosimy o zamieszczenie tych kilku słów wyjaśnienia i łączymy wyrazy głębokiego szacunku.

Dyrekcja Teatrów Miejskich.

—CO—

Schwytanie dwóch groźnych bandytów we Lwowie.

Zmur i Trojan w pułapce.

(rs.). Donieśliśmy obszernie z końcem grudnia że na peryferyach Lwowa pojawili się

dwaj nowi groźni bandyci,

mianowicie Jan Żmur i Stan. Trojan, którzy pojawili się początkowo w okolicy rogatki Gródeckiej, gdzie wykonali śmiały napad przy ul. Bielińskich, gdzie

zrabowali biżuterii i gotówkę,

a następnie wypłynęli znów, dokonując rabunków na drodze ze Lwowa do Lubienia. M. i. przez okno włamali się do willi Anastazyi Górnej, przy drodze Lubieńskiej położonej, skąd zabrali biżuterię i garderobę łącznej wartości

600 tysięcy marek,

a następnie, ścigani już przez policję zbiegli, zacierając skrzętnie wszelkie ślady za sobą.

Policja mimo tego była stale

na tropie opryszków.

Stwierdziła miejsca zamieszkania ich krewnych we Lwowie, przetrząsnęła ich kryjówki na Sygniówce i Lewandówce, wreszcie przed sięwzięła cały szereg obław na drodze do Lubienia, które prowadzone nocami.

W czasie jednej z obław zetknęła się policja oko w oko ze Żmurem, lecz ten,

mimo oddanych za sobą strzałów,

zbiegł wówczas, zaszywając się w zarośla

lasu i znikł w ciemnościach nocnych.

Energiczne poszukiwania trwały bez przerwy aż do dnia wczorajszego. Policja stale inwigilowała wszelkie możliwe

kryjówki bandytów,

wreszcie zdołała wpędzić ich, jakkolwiek ukrywać się umieli wybornie, w taką matnię, z której nie sposób już im było się wydobyć. Cały ten polów uwieczniony został wczoraj nareszcie

schwytaniem Żmura, którego aresztowała silna patrol policyjna w mieszkaniu teściowej jego na Sygniówce.

Dруги bandyta Trojan, widząc dla siebie również sytuację bez wyjścia i skonstatowawszy, że wszystkie jego kryjówki są już policji znane, nie miał innego środka ratunku jak zgłosić się dobrowolnie i

oddać się w ręce władzy.

Tym sposobem peryferyi miasta uwolnione zostały od zmory ciągłych napadów rabunkowych, jaka nad niemi zawisła od czasu pojawienia się obu bandytów. Obecnie

policja przesłuchuje schwytanych opryszków

a po ukończeniu całego obszernego śledztwa w tej sprawie podzielimy się z czytelnikami materiałem, który niemało podaje ciekawych szczegółów z działalności bandytów.

Lwowscy straganiarze mają głos.

Walka o opłaty za stanowiska targowe.

(rs.). Wśród drobnych handlarzy i straganiarzy zapanowała wielka panika przed uchwałami miejskiej komisji targowej w sprawie znacznego podwyższenia czynszów za

stanowiska na placach. Związek drobnych kupców i handlarzy we Lwowie przedsięwziął wielką akcję, wydrukował odezwy do reprezentacji m. Lwowa, a oprócz tego zwołał więc drobnych handlarzy i handlarek z całego Lwowa na jutro, to jest sobotę w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda.

W odezwie do członków stow. drobnych handlarzy czytamy, że grozi im zupełna ruina, mają bowiem zostać zupełnie usunięci z pl.

Solskiego i Krakowskiego, a placowe ma być podwyższone.

Obszernej motywuje to wydrukowana odezwa do reprezentacji Lwowa, gdzie związek, reprezentujący około 35000 straganarzy, zaznacza, że 90 procent ich, to prawie wdowy wojenne, inwalidzi i ludzie w podeszłym wieku, żony robotników bez zajęcia itd. Rzesza ta siedzi, marznąc w śniegu i błocie, byle nie stać się ciężarem dla dobroczynności publicznej. Do wygórowanych cen za stanowiska przyłącza się w dodatku opłata za wykupno świadectwa przemysłowych, podatki, danina itd. Pozatem odezwa podnosi, że uchwała ko-

misy targowej stanowi dalszy krok do obniżenia waluty i podwyżki cen przy straganach.

Odezwa cytuje cyfry: mianowicie opłata za stragan ma wynosić 7500 marek, za miejsce z rozłożonym towarami na ziemi 1000 marek dziennie. Za uliczne stanowiska, up. kioski opłata roczna ma wynosić 700.000 marek.

Jakkolwiek ten odezwę i naprowadzone w niej fakty mają znaczną siłę przesady i zdenerwownia z powodu obaw przed podwyżkami opłat, mimo to zatarg załagodzony zostanie prawdopodobnie wkrótce przez magistrat, zwłaszcza, że komisja targowa ma ponownie sprawę podwyżek opłat rozpatrzyć.

jest Józef Moniszyński, który kupił od znane go sobie z widzenia osobnika koc a teraz obawia się, że jest on proweniencyi złodziejskiej, więc doniósł o tem na policję, z tem, że osobnik ów przychodzi często do herbaciarni przy ulicy Sobieskiego.

Stokroć większe zamartwienie ma znów Stefan Polony z Podhajec, który wczoraj waleśał się bez celu po ulicy Legionów, nie mając ani środków utrzymania, ani — co gorsza — nie mogąc nawet udowodnić posterunkowemu, że w uczciwy sposób na utrzymanie swe dotychczasowe zarabia. Włec spowodowano go na inspekcję, gdzie w worku jego znaleziono parę butów i krosząc zimową. Teraz dopiero przyznał się, że od czasu do czasu pomagał sobie w ciężkiej sytuacji także złodziejstwem, więc go przynięto w aresztach. A o kradzieżach typowo lwowskich piszemy poniżej. Jest to

pien. złodziejski wczorajszego dnia:

Za kradzież węgla z wozu na ulicy Gródeckiej aresztowano Filipa Tatarakowskiego, a za kradzież słomy również z przejeżdżających fur oddano do aresztów Wł. Kosnusa i Józefa Zamojskiego.

Z balkoniu Miły Agent przy ulicy Żółkiewskiej skradziono bieliznę wart. 83 tys. marek.

Z otwartego pokoju Teodora Torosiewicza przy ul. Obozowej 5 skradziono futro czarne seledynowe, wart. 500 tys. marek.

Z strychową kradzież oddano do aresztów służącą Katarzynę Stokłos.

Z przedpokoiu Jamiszewskiej Julii skradzione przy ul. Piekarskiej 59 futro damskie, astrachanowe wartości miliona marek.

Za kradzież 11 żywych kur aresztowano w pociągu na Podzaniczu Wł. Banacha i Mikołaja Jajczyszyna.

Cztery bele papieru skradł dozorca Stan. Grzybowski przy ul. Chorążczyzny 27. Policja szuka za sprawcą, który zbiegł.

Z magazynu terecyana gimn. Węgrzyna skradziono w nocy bieliznę, ubrania, wiktuały i 2 piki nożne.

Co zgubiono?

W kinie „Lew” zgubiła I. Verkauf złoty damski zegarek, wart. 200.000 marek.

Eustachy Jarema zgubił w Rynku kartę zastawniczą nr. 48.737, a Julia Jolles zgubiła świadectwo szkolne.

Więści z Kulparkowa

(rs.). Trzeba naprawdę być wartyatem z Kulparkowa, by ożenić się z taką kobietą, która kradnie, a równie dobrze można

dostać się na Kulparków

w razie twierdzenia, że się zostało okradzionym przez... własną żonę.

Doświadczył tego nieszczęścia właśnie kolejarz Ludwik Surowiecki, który nie jest wartyatem ani też nie ma zamiaru dostać się do domu półgłówków, a tylko

miejszka przy drodze Kulparkowskiej 72.

Mianowicie żona jego Marya Surowiecka

Pod skrzydła opiekuńcze kochanka.

Nowoczesna służąca lwowska i masowe kradzieże na szkodę chlebobdawczyni.

(rs.). W marcu z. roku przyjęła do służby Regina Klafien zamieszkała przy placu Bernardyńskim 1. 2, służąca w osobie Maryi Iwanikówny, pochodzącej z Nadwórny. W ciągu pobytu swego w służbie okradła ona swą panią z całego szeregu przedmiotów wartościowych, a raz nawet

przechwycono ją na kradzieży złotej branzoletki,

którą jednak odebrano. Kradła masło i chowała na ganku pod kartoflami, poczem wyносиła do swych przyjaciół i przyjaciółek, takich miała w bardzo pokaźnej liczbie we Lwowie. Wogóle nie można było ustrzedz się przed

sprytem zawodowej złodziejki,

a mimo to Klafienowa nie oddalała jej ze służby, śnać w nadziei, że z biegiem czasu może przestanie kraść.

Okazało się jednak, że na poprawę złodzieja nigdy nie można liczyć, a ostatecznego do wodu dostarczył dzień 3 bm., kiedy to Iwanikówna w nieobecności swej pani dostała się z kuchni do sypialni i tu

siłą rozerwawszy zamek i oderwawszy przytem całe skrzydło szafy,

zabrała stamtąd różne przedmioty odzieży, przeznaczone wprawdzie do jej użytku, lecz nie będące jeszcze jej własnością, miała bowiem je dopiero odsłużyć mianowicie: piasecz wartości 50.000 marek, dwie suknie, wart. 60 tys., dwa kapelusze, wart. 10 tys. itd. Klafienowa trzymała rzeczy te pod kluczem, podejrzewała bowiem Iwanikównę już nie od dziś o

zamiar obrabowania domu i ucieczki.

Prócz tego złodziejka skradła z łóżka prześcieradła, w które zawinęła zabraną z szafy odzież, a dalej parę bucików, halic, wart. 8000 marek i dwa kapelusze.

Dokonawszy tego czynu, zbiegła i ukryła się bez śladu, tak, że

nie można jej we Lwowie znaleźć.

Mimo to istnieją ślady, które zdradzały zamiatary dalsze i plany sprytnego garbkontu. Oto koleżanka jej Tońcia N., powierzyła Klafienowej tajemnicę, że Iwanikówna

„poszła na utrzymanie“

do pewnego kawalera, mieszkającego przy ulicy Lelewela 8. Tak przynajmniej oświadczyła Tońcia przy pożegnaniu z okazji ucieczki ze służby.

Kawaler ów ma się zwać Kwapiński lub Kwapińewski, a prócz Tońci N., posiada o tem informację dokładną restauratorka Hania Niusenblatt przy ulicy Grodeckiej 90, która znów ożerpie owe dokładne informacje od innej koleżanki zbiegłej Iwanikówny, która służy przy ul. Na Błonie. Istnie błędne koto i

dyabeł nie wyznałby się w tem

policja jednak jest już na tropie złodziejki, co to okradła swą panią, a następnie odpoczywa po „pracy“ pod opiekuńczemi skrzydłami kochanka przy ul. Lelewela.

—00—

Z braku lwowskiego.

Różno awanturki arabskie.

(rs.). Za awanturę uliczną dostał się wczoraj do aresztów policyjnych notowany już kilkakrotnie i karany Ignacy Linker, zamieszkały przy ul. Źródlanej 37.

Natomiast nie urządził sam awantury, ale w tym celu wypuścił psa właściciel kamienicy przy ul. Sykstuskiej 19, Paweł Landau. Sympatyczny piesek dotąd napadał przechodni, dopóki ci w obawie o swe spodnie i lędki, nie oskarżyli właściciela pieska przed posterunkowym.

W gorszym od owych przechodni strachu

korzystając z nieobecności męża, skradła mu
żelazną kasę,

w której znajdowało się 200.000 marek oraz wartościowe papiery, wartości 1,250.00 mar., poczem ułotniła się. Zrozpaczony mąż zawiadomił o tem policję.

KRONIKA PRZEMYSKA.

Przemysł 4 stycznia.

Ciekawe przemówienie posła Rymara. W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali Sokoła Zgromadzenie sprawozdawcze posła przemyskiego Rymara, który usiłował przekonać swoich wyborców (z listy 8), że morderca Niewiadomski, jest „socyalistą” i że właściwie winę zamordowania śp. Prezydenta Narutowicza ponosi lewica. Ponadto wzywał p. Rymar młodzież akademicką, by walczyła nadal z żywiołami lewicowymi.

Szkoda tylko, że na sali nie znalazł się nikt, któryby p. Rymarowi dał podobną nauczkę, jak w Krakowie w okresie przedwyborczym, kiedy encycya wszczęła alarm, że lewica używa terroru w walce politycznej.

P. Rymar przekonał się już o złych skutkach terroru i dlatego winien pamiętać, że każdy kij ma dwa końce.

Jak złodzieje przemyscy kradną. W nocy z 1 na 2 bm. włamali się nieznaní sprawcy do mieszkania p. Andrzeja Dybusia przy ul. Tatarskiej i okradli doszczętnie całe mieszkanie tj. garderobę, bieliznę, pozostawiając zupełnie opróżnione mieszkanie. Szkoda wynosi 5 milionów marek. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Aresztowanie hochstaplerki. Onegdaj aresztowała policja nieślaką Irenę Kuryj z Grybowa, która od dłuższego czasu grasowała na bruku przemyskim pod fałszywym nazwiskiem Małkowska i naciagała młodych ludzi na większe kwoty pieniężne.

Przechowują towary i śrubują ceny. Wspominaliśmy już o karygodnem nadhalstwie władz tułtejszych, które tolerują wszelkie wykroczenia kupców, restauratorów i kawiarni. W szczególności starostwo nic w tej sprawie nie czyni. Może przećież Województwo przypomni czynnikom miejscowym, że należy przeciw org'om paskarzy wystąpić energicznie.

PRZYJĘCIE POSŁA I MIN. P. OBOLEŃSKIEGO W BELWEDERZE.

Warszawa. (Pat) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audyencji w Belwederze Leonidasa Oboleńskiego, przedstawiciela pełnomocnego RSFRS., posiadającego prawa posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Przy wręczeniu pisma uwierzytelniającego, poseł wygłosił następującą mowę: Panie Prezydencie! Mam honor doręczyć Panu pismo uwierzytelniające, przez które rząd mój akredytuje mnie przy Panu w charakterze posła. Podstawowym zadaniem, które sobie stawiam w mej działalności, jest przede wszystkim wytworzenie atmosfery wzajemnego zaufania pomiędzy naszymi państwami w przekonaniu że to właśnie wzajemne zaufanie winno stanowić niewzruszone podstawa dobrych stosunków sąsiedzkich,

grunt dla gospodarczego zbliżenia obu państw on jest tak bardzo potrzebne dla wzajemnej współpracy w sprawie budowy gospodarstw narodowych. Głęboko wierzę w możliwość takiej współpracy.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującą mową: Panie Pośle! Przyjmując od Pana listy wierzytelne, na mocy których zostaje Pan akredytowany w charakterze posła rosyjskiego w Polsce korzystam ze sposobności, aby wyrazić

głębokie przekonanie, iż ta chwila będzie punktem wyjścia dla konsekwentnej pracy zmierzającej do ustalenia i utrwalenia poprawnych i dobrych sąsiedzkich stosunków, nawiązania węzłów ekonomicznych między Polską a Rosją, opartych na ścisłym przestrzeganiu i wykonaniu zobowiązań przyjętych i będących wyrazem obustronnej woli do wprowadzenia w życie nie tylko litery, ale i ducha naszego traktatu, który jest traktatem pokoju.

Konferencja paryska zerwana!

Francja obsadzi dwie trzecie Zagłębia Ruhry i zasekwestruje niemieckie lasy państwowe i kopalnie węgla

Paryż. (Pat.) Havas. Konferencja zakończyła się dziś. Poincare i Bonar Law wydali po pauzie południowej oświadczenie, stwierdzające brak zgodności w kwestyi reparacyjnej. Oświadczenia te zostaną opublikowane, delegacja angielska odjedzie jutro rano, zaś delegacja belgijska jutro wieczorem. Jutro odbędą się jeszcze narady między delegacją francuską, belgijską i włoską.

Projekt angielski nie do przyjęcia.

Paryż. (Pat.). Długie posiedzenie konferencji było poświęcone omawianiu projektu angielskiego. Poincare przyszedł do wniosku, że jest on dla Francji absolutnie nie do przyjęcia. Po przerwie zabrał głos Theunis, który oświadczył, że memoriał angielski rozczarował delegację belgijską. Dalej Theunis znac-

nie wskazał na złą wolę ze strony Niemiec i całkowicie przyłączył się do wszystkich uwag Poincarego.

Francja wystąpi samodzielnie.

Wiedeń. (AW.). Z Londynu donoszą: Nie ulega wątpliwości, że Niemcy odrzucą żądania francuskie, które im po 15 zostaną zakomunikowane w formie ultimatum, poczem Francja weźmie w okupację 2-3 Zagłębia Ruhry i zrezygnuje p'au Poincarego, tzn. zasekwestruje lasy państwowe i kopalnie węgla, jakoteż wprowadzi podatek od węgla z 26 pro. onłata od wywozu. Ogólnie przypuszczają, że do przeprowadzenia okupacji trzeba będzie 3 wyzwoić wojska, aby z góry uniemożliwić wszelkie rozruchy.

Ostateczne rozbitcie Ententy.

Niemcy dążyli do zerwania konferencji paryskiej. Sprzymierzone narody kontynentu mogą liczyć tylko na własne siły. -- Anglja uważa traktat wersalski za nieważny i niebyły.

Warszawa. (Telef.) (z) W godzinach popołudniowych nadeszła wczoraj do Berlina wiadomość, że angielska delegacja odmówiła rozpatrywania projektu francuskiego, wskutek czego Anglicy postanowili jeszcze wczoraj Paryż opuścić. Wczorajsza popołudniowa berlińska „Zeit” podała wiadomość o zerwaniu konferencji. Wiadomość ta została natychmiast zaprzeczona wskutek dojścia do skutku popołudniowego posiedzenia. Późnym wieczorem jednak nadeszła wiadomość stwierdzająca fakt zerwania następnego posiedzenia południowego. Na posiedzeniu tem przedstawiono ostatnią notę Bonar Lawa,

w następstwie czego na wniosek francuski posiedzenie o godz. 4.30 zawieszono dla rozpatrzenia tej noty. O godz. 5.30 posiedzenie miało być wznowione, z francuskiej strony jednak zawiadomiono Anglię, że wznowienie byłoby najzupełniej bezcelowe. Według Havasa dzisiaj zbiorą się jeszcze na ostatnie posiedzenie Francuzi, Belgowie i Włosi. Wspólna konferencja nie będzie kontynuowana. Jeszcze przed zajęciem tych faktów bl'zkie rządowi niemieckiemu pisma berlińskie podały jednobrzmiący komunikat stwierdzający, że nie tylko propozycje francuskie ale i angielskie są nie do przyjęcia. Widocznem

jest najzupełniej, że

Niemcy dążyli do spowodowania zerwania konferencji paryskiej

licząc na to, że Anglia przeciwstawi się okupacji zagłębia Ruhr, przygotowując w ten sposób

ostatecznie zerwanie ententy.

W sprawie bloku kontynentalnego zapowiedzianego przez Poincarego przedstawi ciędom prasy francuskiej panuje w Berlinie lekceważący sceptycyzm ze względu na to, że Włochy przychyłają się bardziej na stronę Anglii.

Przed nadejściem wiadomości o zerwaniu posiedzenia w Paryżu prasa angielska zaostrzyła niezwykle swój ton wobec Francji (o czym już wczoraj donosił „Wiek Nowy“). „Standart“ pisał, że o ile Francja zechce działać na własną rękę przeciwko Niemcom, wówczas wojska angielskie nie dopuszczą do tego, aby Kolonia i inne części Nadrenii, pozostające pod okupacją angielską, dostały się w ręce francuskie, pozatem zaś zostanie wystosowane

ultimatum do rządu francuskiego

w sprawie długów francuskich, a waluta francuska zostanie przez to doprowadzona do ruiny. „Evening News“ zapowiada czynny

opór Anglii przeciw wkroczeniu wojsk francuskich do zagłębia Ruhry.

Opinia francuska w tej sprawie przedstawia się następująco: „Temps“ zaznacza, że równowaga europejska jest znowu wystawiona na los przypadku. Węzły, które łączyły państwa podczas wojny, obecnie znikły.

Sprzymierzone narody kontynentu mogą liczyć tylko na swoje własne siły.

„Liberte“ pisze:

Anglia uważa traktat wersalski za nieważny i niebyły,

podobnie jak Amerykanie, którzy tego traktatu wcale nie podpisali. „Ere Nouvelle“ pisze, że Anglia popełnia wielki błąd, zmuszając Francję do prowadzenia polityki kontynentalnej, skierowanej przeciwko Wielkiej Brytanii. „L'homme Libre“ pisze, że nawet niemieckie propozycje nie mogą być gorsze od angielskich. „Libre parole“ zauważa, że taki projekt nie zdziwiłby nikogo, gdyby wyszedł od rządu Lloyd George'a, ze strony Bonar Lawa jest on więcej niż niespodziewany.

Na polecenie prezydenta Hardinga departament Stanu badał w stolicach alianckich nanowo czy pośrednictwo amerykańskie byłoby przyjęte, jeżeliby nie doszło do porozumienia na konferencji paryskiej. Odpowiedź Francji dotąd nie nadeszła. Włochy, Belgia i Anglia odpowiedziały, że chętnie przyjmą tę propozycję.

Zbliżenie franc.-rosyjskie

Lozanna. (AW) Niejasna sytuacja w Paryżu odbiła się tu głośnym echem. Naczoł oczekują w kołach konferencyjnych z wielkim napięciem wyniku konferencji paryskiej, zwłaszcza, że i w taktyce francuskiej delegacji na konferencji wschodniej zaznaczył się pewien zwrot. Mianowicie część delegacji francuskiej

szukała kontaktu z delegacją rosyjską i podobno nie bez rezultatu. Fakt ten szeroko komentowany w kołach konferencyjnych, uchodzi za chęć dokuczenia Anglii przez to, że wzmacnia się przy pomocy francuskiej nadwyrężony już trochę blok rosyjsko-turecki.

Przed gwałtownym spadkiem

marki niemieckiej.

Paryż. (AW) Według „Tempsa“ należy się liczyć z gwałtownym spadkiem marki niemieckiej w razie niepomyślnego

obrotu paryskich rokowań. Niemcy są już na to przygotowane.

Demarche aliantów w Kwirynale przeciw dyktaturze Mussoliniego.

Warszawa. (telef.). W związku z ostatnimi wypadkami we Włoszech, budzącymi kompletną dezorientację wśród opinii świata, udało się „Kuryerowi Porannemu“ uzyskać cenne informacje, donoszące

o wspólnym demarche aliantów w Kwirynale, spowodowanym koniecznością ukroczenia dyktatorskich rządów Mussoliniego. Wystąpienie to nie miało charakteru oficjalnego, lecz dokonane zostało przez przedstawicieli niurzędowych francuskich i angielskich i podsumiute zostało ze strony dworu włoskiego, który

z prawdziwą rozpaczą patrzy na nacjonalistyczne rządy terroru.

Wobec tego demarche, Mussolini zobowiązał się uroszyście

do zlikwidowania rządów faszystowskich

i za tę cenę tylko pozostał przy władzy. — W tych warunkach zaczęto tworzyć milicję narodową, która ma za cel zlikwidować faszystów. Ostatnim tego etapem był dekret kró-

lewski rozwiązujący faszystowskie organizacje. Co do postępowania Mussoliniego istnieją trzy hipotezy: 1. Mussolini działa najzupełniej szczerze i zdecydowany jest wstąpić na tory praworządności, jako normalny premier konstytucyjnego państwa włoskiego. Ta hipoteza jest najmniej prawdopodobna, 2. Mussolini za wzorem Lenina i Trockiego

pragnie wzniesić na gruzach faszystów swą swą personalną dyktaturę. 3. Najprawdopodobniej M. jest wykonawcą pospolitego manewru faszystowskiego, który pozwala jednocześnie na zamaskowanie się wobec świata i prowadzenie w dalszym ciągu międzynarodowej intrygi nacjonalistycznej. „Corr. della Sera“ potępia utworzenie nowej milicji narodowej (antyfaszystowskiej) twierdząc, że nie ma ona ani patriotyzmu ani lojalności. Dalej zapytuje dziennik, czy milicja ta została poprostu stworzona dla tego, by w razie zatargu z parlamentem dać Mussolinemu możność przeszkodzić gwałtem dojściu do władzy nowego rządu.

WALKA ZE SZTUCZNĄ DROŻYZNĄ.

Warszawa (telef.) (z) Poseł Harman Dlamand kontynuując w „Robotniku“ dzisiejszym swolo uwagi na temat walki z drożyzną, zaznacza, że w Polsce ceny towarów, w zupełności wewnątrz państwa wytworzonych, kształtują się, o ile jest ich nadmiar, według kursu zagranicznego marki polskiej, o ile jest ich brak, naturalny czy wywołany sztucznie, wzrost cen przekracza bardzo rażąco spatek wartości marki. Cena wlekości środków żywności wzrosła podwójnie i więcej niż podwójnie.

Zaznacza dalej, że nie może być, aby ceny żywności w kraju, który w zupełności pokrywa swe zapotrzebowanie, zależały od kursu marki na giełdzie zurychskiej. Cena towarów nie jest wyłącznie sprawą producenta i kupca, ale jest interesem całego społeczeństwa.

ODWOŁANIE PILTZA.

Warszawa (telef.) (z) Piltz poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Pradze został na własną prośbę odwołany z dn. 1 grudnia z. r.

PRAWICA STRASZY NIEWIADOMSKIM.

Warszawa (telef.) (z) Prasa nacjonalistyczna zdradza wielkie zdenerwowanie nie wiedząc czy prawicy uda się przy generale Sikorskim dojść do władzy.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ poprostu grozi, dowołując się na Niewiadomskiego. Pisze ona: Społeczeństwo oczekuje niecierpliwie zmiany rządu i jeżeli ona rychło nie nastąpi, zażąda rozwiązania Seimu i dążyć będzie do reformy konstytucyj.

Dowodem tego zniecierpliwienia był smutny fakt zamachu. A więc prawica straszy Niewiadomskim aby wymusić władzę dla Chjeny. W tym samym artykule dzennik ten, pasując Niewiadomskiego na przedstawiciela narodu,

domaga się od Piłsudskiego odparcia ciężkich oskarżeń, z którymi przed sąd historii występuje naród przez usta Jednostki. Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ stara się za wszystko, co się dzieje obecnie w Polsce w sprawie tworzenia rządu

zrzucić odpowiedzialność na PSL Piasta. Pisze ona, że bez poparcia przez chrześcijański „Związek Jedn. Narod.“ może rząd gen. Sikorskiego istnieć wobec Sejmu tylko przy poparciu całej lewicy od PSL Piasta poczynając, wraz z narządami obcymi, a zatem odpowiedzialność utrzymania w ten sposób tego rządu o zabarwieniu wojskowym znowu wyraźnie byłaby ustalona. „Rzeczpospolita“ stwierdza przeto, że odpowiedzialność za utworzenie rządu bez udziału prawicy spadłaby (co jest zresztą oczywiste i zrozumiałe) na PSL Piasta.

Wiadomości giełdowa.

KIEOFICJALNA GIEŁDA

Lwów, 5. stycznia 1923.

Dolary amerykańskie 18200—18250
 franki szwajcarski 18000—18050 dolary kanadyjski 18000—18050, jedn. dwojga 17800—17850
 marki niemieckie 240—250, setki 220—230, drobne 200—225, leja 10000—10500
 drobne 9900—10400, czeskie korony 535—54500, drobne 52500—54000, rubla 5-setki 18000—25000, setki 25000—30000 25-rublowki 10500—11500 franki franc. 1260—130000; funty szterl. 82000—83000, franki szwajcarskie 33250—34250—Złote: 20-kor. 73000—75000, 20-frankówki 69500—70500
 20-markówki 82000—84000, 10-rublowki 95000—97000, srebro korony austriackie 1200—1280, lioreny 3000—3050 4360 4875.—

Lwów, 4. stycznia 1922.

Akcje handlowe i przemysłowe

Placę Żądają Transakcja od do

Brow. lwow.	68000—	73000	70000—71000
C odorów	29000—	31000	30000—29500
Karpalit	5200—	5300	5300—5500
„Cmielów“	15000—	16000	15250—15500
„Galicia“	1,900.00—	—	—
„Gafota“ ox	3500—	3800	3500—3700
„Górka“	27000—	—	—
„Okos“	3200—	35000	34000—32750
„Parowozy“	8300—	9100	9000—8400
„Patria“	5800—	—	—
„Peret“	4000—	4300	4000—4200
„Pocisk“	4700—	5100	5000—4800
„Polski Glob“	825—	—	—
„Polska nafta“	4900—	5400	5300—5000
P. T. handl.	2350—	2700	2600—2400
Polnot	2000—	—	—
„Rakozawa“	33000—	38500	36000—37500
„Sieraza“ elektr.	3100—	3400	3200—3300
„Sieraza“ górna	19000—	—	—
„Tepege“	21000—	—	—
Zieleniawski	30000—	33000	30500—32000
„Związek Polska“	450—	—	—

BEWIZY.

Placę Żądają Transakcja

Londyn	83000—	84000—	83000—83500
Paryż	1270—	1320—	1316—130
Zurych	3380—	3430—	3420—3430
Praga	530—	560—	549—551
Budapeszt	725—	775—	770—700
Wiedeń	025—	027—	026 1/2—025 7/8
Berlin	200—	250—	250—229

10280 NAJSMIELSZA FANTAZJA STAJE ZADZIWIWIONA

bogactwem reżyserskiej inwencji i barwnością kolorów, krajobrazów w wyświełtlanym obecnie w kino-teatrze „LEW“ filmie p. t. **Opowieści arabskie z 1001 nocy**
 Dzisiaj piątek po raz ostatni Serja I. Od soboty Serja II-ga i ostatnia

Jak będzie wyglądać nowa regulacja płac urzędniczych.

Warszawa. (AW) Wczoraj odbyła się konferencja delegatów organizacyi urzędniczych, zwołana w celu zaznajomienia się z nowym projektem ustawy o uposażeniu funkcyjaryuszy państwowych i wojskowych.

Wzięło w niej udział około 50 delegatów. Nowy projekt opiera się na zasadzie stałego mnożnika, oraz jednej mnożnej, której wysokość określona ma być we-

dług skoli ruchowej, ustalonej każdorazowo przy zmianie stosunków ekonomicznych i wroście drożyzny. Dodatek na rodzinę będzie jeden dla wszystkich kategorii. Awans w uposażeniu odbywać się będzie co 3 lata.

Projekt po ostatecznym zredagowaniu wejdzie w życie po przyjęciu go przez radę ministrów i uchwaleniu przez Sejm.

Władysław Grabski kandydatem na ministra skarbu

Warszawa. (AW) „Kurjer Czerwony“ podaje pogłoskę, że kandydatem na ministra skarbu jest Władysław Grabski.

Nowa podwyżka cen węgla.

Warszawa. (AW) Rada przemysłowo-górnicza zawiadomiła związek robotników górniczych, że zgadza się na podwyżkę płac o 90 proc. w styczniu. W związku

z tem ceny węgla zostaną podniesione. I tak tona węgla, która w grudniu kosztowała 42.000 w styczniu wyniesie 70.000 mk.

Belgrad (w dinarach)	190—	230—	—
Nowy Jork	17400—	18000—	17900
Mediolan	885—	95—	—
Bukareszt	109—	110—	105—104
Bruksela	1160—	1200—	—
Kopenhaga	—	—	—
Finlandja	000—	000—	—
Holandja	7050—	7250—	7250
Szwecja	—	—	—
Norwegia	—	—	—

Giełda zagraniczna.

Zu ych, 4. stycznia.

Berlin	0.07
Praga	16.20
Warszawa	0.03
Wiedeń	0.0075

Kronika sportowa.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie urządza w dniu 6 i 7 bm. wycieczkę do Sławska. Zawody, które miały się odbyć w tych dniach połączone z otwarciem schroniska zostają odwołane. Równocześnie zawiadamia się, że noclegi zamawiać należy w biurze Tow. przy ulicy Ossolińskich 11; III. p.

PRÓBA ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO Z ANGLIĄ.

Warszawa. (AW) W ostatnim czasie podjęta została na nowo próba zawarcia traktatu handlowego z Anglią. Między ministertwem handlu a poselstwem angielskim odbywa się tymczasem nieobowiązująca wymiana zdań, a za miesiąc rozpoczyna się formalne pertraktacje.

ZNIESIENIE STANU OBLEŻENIA.

Warszawa. (AW) 4. bm. popołudniu Rada ministrów odbyła konferencję w sprawie zniesienia stanu obleżenia.

UWOLNIENIE LIGOCKIEGO.

Warszawa. (AW) „Gazeta Warszawska“ donosi, że 3. bm. uwolniono z więzienia mokotowskiego wiceprezesa Związku Hallerczyków Sierocińskiego i literata Ligockiego.

MONETY METALOWE.

Warszawa. (AW) W mennicy państwowej prowadzone są prace przygotowawcze do wybitcia zdawkowych monet metalowych. Podobno obok 100 markówek wybite będą 20 markówki

Henny PORTEN

W OHIMBERZE
w w tworzyli dramacie 5 akt. 10288
„MASKARADA ŻYCIA”

Ze spraw miejskich

(1) Tygodniowemu posiedzeniu Magistratu m. Lwowa, odbytemu dnia 3 br. z powodu obłożnej choroby prezydenta m. Józefa Neumanna, przewodził wicepr. m. dr. Schleicher.

Obecni byli wiceprezydenci prof. dr. Chłamać i Obirok.

Uchwalono przedstawić Radzie m. wniosek na podwyższenie gwarancji Gminy za wkładki w m. Kasie Oszczędności do 400 milionów mk.

Udzielono konsensy: a) na budowę parterowego magazynu przy ul. Zygmunatowskiej; b) na budowę stajni przy ul. Ponilskiego i c) na budowę ryglowego parterowego magazynu przy ulicy Jagiellońskiej.

Przyznano 22 ubogim, przynależnym do Gminy m. Lwowa stałe wsparcie w wysokości po 20000 mk. miesięcznie.

Powzięto uchwałę co do przedstawienia Radzie m. wniosku o udzielenie subwencji dla ochronki im. Piłsudskiego w kwocie 100.000 marek miesięcznie.

W dalszym ciągu uchwalono podwyższyć taryfę hotelową o 46 procent ze względu na podwyższenie opłat gminnych, oraz ze względu na podwyżkę cen światła elektrycznego, wody itp.

Uchwalono również rozpiszć ponowny ofertowy publiczny przetarg na dzierżawę łaźni Duchackiego.

Ukarano:

1) dzierżawcę szynku przy ul. Zielonej grzywną 30.000 mk. za podawanie napoi alkoholowych w dni niedozwolone;

2) przemysłowca seryjnego grzywną 20.000 mk.

3) wł. mieszkania przy ul. Furmańskiej grzywną 350 mk. (w myśl ust. przem.) za utrzymywanie domu gościnnego bez upoważnienia przem.

4) graźlerniczkę na Pastekach halickich również grzywną 350 mk. w myśl ust. przem. za podawanie napoi alkoholowych bez upoważnienia przemysłowego i

5) 87 dozerców dentów, względnie wł. realności grzywnami od 300 do 1000 mk. za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarno - policyjnych.

Sekcja otwarta (targowa) odbyła posiedzenie pod przewodnictwem r. m. Włodzimierskiego.

W miejsce ciężko chorego członka Sekcji r. m. Jakóbczyńskiego wybrano r. m. Maksymowicza członkiem małej odbyć się ankiety w przedmiocie usalenia wysokości taryfy koniarskiej.

Przychylnie przyjęto do prośby firmy „Wakol” o pozwolenie na hurtową sprzedaż materiałów technicznych i traciła z tem zastrzeżeniem, że komisja ma przedstawić przez petentkę lokal za zgodą do użycia ze względu na bezdrożność publiczną.

Przychylnie przyjęto również do prośby Lysaków skiej 15000 zam. Russ o udzielenie koncesji na fabrykę wyrobów chemicznych - farmaceutycznych pod warunkiem, że petentka przedłoży do zatwierdzenia odnośne plany.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości regulamin miejskich łaźniek ludowych.

Przychylnie załatwiono prośby: a) Fleckera Wilhelma o koncesję na ajentę biura kolejowego, informacyjnego i reklamacyjnego; b) Polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” - Macierz o licencje kinematograficzną i c) Stowarzyszenia rękodzielników we Lwowie o taką samą licencje pod warunkiem, że Izba rękodzielnicza, jako taka będzie sama prowadziła teatr kinematograficzny.

W przedmiocie godzin otwierania i zamykania sklepów Sekcja uchwalila polecić Magistratowi,

aby odniósł się do Magistratów miast Warszawy i Krakowa z zapytaniem, dlaczego odnośna ustawa jest w niektórych miastach inaczej interpretowana, poczem, po uzyskaniu odpowiedzi, odniósł się do Ministerstwa o właściwą interpretację ustawy.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO TEATR WIELKI.

W piątek, dnia 5. stycznia, o godzinie 3:30 „Betleem”, jasełka w 3 aktach, L. Rydla. — (Przedstawienie dla załogi lwowskiej).

W piątek, dnia 5. stycznia, o godzinie 7:30 „Coppelia”, balet w 3 aktach. Delibesa, gościnnie występ N. Kirsanowej i A. Fortunato).

W sobotę, dnia 6. stycznia, o godzinie 3:30 „Betleem”, jasełka w 3 aktach, L. Rydla. —

W sobotę, dnia 6. stycznia, o godzinie 7-mej „To, co najważniejsze”, komedia w 4 aktach.

Niedziela 7 stycznia o godz. 3.30 „Betleem” jasełka w 3 akt. L. Rydla.

Niedziela 7 stycznia o godz. 7 „Lohengrin” opera w 3 akt. Wagnera.

Poniedziałek 8 stycznia o godz. 7.30 „Coppelia” balet w 3 akt. Delibesa (50 proc. zniżki).

TEATR MAŁY

W piątek, dnia 5. stycznia, o godzinie 7-mej „Jastrząb”, sztuka w 3 aktach.

W sobotę, dnia 6. stycznia, o godzinie 3:30 „Sublokatorka”, krotkoczwila w 3 aktach.

W sobotę, dnia 6. stycznia, o godzinie 7-mej „Jastrząb”, sztuka w 3 aktach.

Niedziela 7 stycznia o godz. 3.30 „Sublokatorka” krotkoczwila w 3 akt. Siedleckiego.

Niedziela 7 stycznia o godz. 7 „Roztwór prof. Pytla” komedia w 3 akt. Winawera.

Poniedziałek 8 stycznia o godz. 7 „Jastrząb” sztuka w 3 akt. Croisseta.

TEATR NOWOŚCI.

W piątek, dnia 5. stycznia, o godzinie 7-mej „Japonka”, operetka w 3 aktach.

W sobotę, dnia 6. stycznia, o godzinie 3:30 „Bajadera”, operetka w 3 aktach.

W sobotę, dnia 6. stycznia, o godzinie 7-mej „Japonka”, operetka w 3 aktach.

Sobota o g. 11 wiecz. Reduta Z. A. S. P.

Niedziela 7 stycznia o godz. 3.30 „Słomiana wdówka” operetka w 3 akt. Blecha.

Niedziela 7 stycznia o godz. 7 „Bajadera” operetka w 3 akt. Kaluana.

Poniedziałek 8 stycznia o godz. 7. „Słomiana wdówka” operetka w 3 akt. Blecha.

Repertuar „Młodej Scenki” Szkoły dramatycznej, Chorążczyzny 7. W niedzielę 7-go stycznia i w niedzielę 14. stycznia PRZECHODZIEN, sztuka w 3 aktach, Bogdana Katorwy. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Z „Młodej Scenki” Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny 7, donoszą: Po przerwie świątecznej, na życzenie wyrażane z wielu stron, powtórzoną będzie dwukrotnie głośna sztuka Bogdana Katorwy „Przechodzień”, a mianowicie w niedzielę dnia 7. i 14. stycznia br. Będą to ostatnie przedstawienia tej sztuki, bowiem w niedługim czasie wejdzie na repertuar „Młodej Scenki” —

„DLA SZCZĘŚCIA” Stanisława Przybyszewskiego, nad którą to sztuką kierownictwo Szkoły obecnie pracuje. Zaproszenia wraz z biletami — wydaje kanc. Szkoły dram. i Konserwatorium: Chorążczyzny 7.

Dwa ostatnie przedstawienia „Betleem Polskiego”. Prześliczne jasełka Rydla owe aue urokiem szczerej poezji i patryotyzmu zjedzą już nie bawem z repertuaru popołudniowego. Dwa ostatnie przedstawienia tej przeszłocnej sztuki dla młodości i szerszej publiczności odbędą się w sobotę i w niedzielę. Spodziewać się należy, że w oba te popołudnia teatr zapełni się po brzegi.

„Sublokatorka” Siedleckiego. Świątelnia krotkoczwila znakomitego autora która w tryumfie obiegła wszystkie sceny polskie, cieszy się i nadal u nas ogromem powodzeniem. Doskonałe typy stworzone przez dyr. Czarnowskiego, Orzechowskiego, Okornickiego, Romanównę i Lozińską (artystki dublują rolę sublokatorki) Michnowską, Rowińską i innych, bardzo dobre tempo i roznach prawdziwie humorystyczny czynią ze sztuki widowisko niezwykle miłe i piękne.

(?) Wanda Siemaszkowa znakomita artystka scen polskich bawi we Lwowie. Z miastem naszym łączą znakomitą artystkę wspomnienia największych jej tryumfów i najokrutniejszego bólu. Ty ją ko pierwsza heroína zbiała za zasłużone laury i tu tak także zginął w obronie Lwowa syn jej najukochańszy. Siemaszkowa kocha Lwów i serdecznie przywiązana jest do tego grodu. To też czy występowała w Krakowie, lub Warszawie, w Wilnie czy Bydgoszczy, zawsze tęskniła za Lwowem. Przez dwa lata kierowała teatrem w Bydgoszczy wśród warunków najcięższych. Wykształciła dużo młodych talentów i dała scenie polskiej cały szereg utalentowanych artystek. Przez listopad i grudzień ubiegłego roku występowała w Wilnie w najlżejszych swych rolach, zdobywając ta mzasłużone powodzenie. Sądźmy, że Dyrekcya lwowskich teatrów skorzysta z pobytu Siemaszkowej we Lwowie i uprosi znakomitą artystkę na gościnnie występy. W lutym występować już będzie Siemaszkowa w teatrze Rozbajtłości w Warszawie.

Poranek w Kinoteatrze „Marysienka” urządziła „Uniworsytet Ludowy” w sobotę 6 stycznia o godzinie 12 w południe. Wyświetlany będzie film pod tyt. „Człowiek bez laski” (Prometeusz) potężny dramat w 5 aktach ze sławnym artystą Gunnar Tolness. Obraz ten przedstawia wygnanie w dzikich stepach, oraz męki tychże przy ciężkiej pracy w kopalniach Sybriu, przesłaniczne widoki morza, walka tonącego okrętu z rozszalałym żywiołem. Jako uzupełnienie komedia pod tyt.: „Precz z bucikami”. Podczas przedstawienia koncert pierwszorzędnego orkiestry. Ceny biletów 500 mk. bez względu na miejsce już są do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 1. 2a, w dniu przedstawienia od godz. 10 przy kasie. Czysty dochód przeznaczony na Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego.

Wspólny opłatek dla członków Stow. „Owiada” i ich rodzin odbędzie się w niedzielę 7 stycznia br. o godz. 6 wieczorem.

Kolędy układu J. Galla odśpiewa Chór Drukarzy Lwowskich w niedzielę dnia 7 stycznia br. o godzinie 12 w południe w kościele Archikatedralnym we Lwowie.

Związek Strzel. i Stow. Legionistów urządziła w sobotę 6 br. o godz. 6 wieczorem Wieczór Trzech Króli w lokalu własnym (Zielona 7, parter) Wstęp dla członków i ich rodzin.

Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza We wtorek 9 stycznia br. o godz. 6.15 przy ulicy Bourlarda 5 wykład asystenta Dr. H. Miorzeckiego pt.: „O skutecznym zwalczaniu chorób wenerycznych”. Cz. 1. (z obr. świetl.) tylko dla młodzieży. Piątek 12 br. o godz. 6.15 przy ulicy Bourlarda 5, wykład Dr. W. Koskowskiego pt.: „O

Maks Linder 7 lat nieszczęść
 TEATR WIELKI
APOLLO
 10 40

tyje i wystąpi od dziś w pełnej humoru Komedji pod tyt.

szkodliwym wpływie tytoniu na organizm ludzki (z dośw. nadszeniami).

Zgon znanego poety. Wczoraj wieczorem zmarł w Katowicach znany poeta Kazimierz Ligoń. Sokół Macierz urządza wspólny Oplatek w sobotę w dzień Trzech Króli 6 bm. dla swych członków i ich rodzin. Lista otwarta do piątku włącznie i bezwarunkowo będzie zamknięta z powodu ustalenia ilości osób w nim biorących. Przy udziale dwóch muzyk członkowie spędzą miłe ten wieczór wspólnego zebrania. Początek o godzinie 7.30 wieczorem.

Z Polskiego Towarz. prawniczego. Zebranie dyskusyjne na temat reformy rolnej odbędzie się w piątek 5 stycznia o godz. 6 i pół. Miejsce zebrania ul. Mielkiewicza 5A, I. p.

Żyd — profesorem uniwersytetu w Wilnie. Z Wilna donoszą, że katedrę filozofii na tamtejszym uniwersytecie objął prof. dr. Maryan Eiger z Berna. Żyd. Nowomianowany jest jedynym żydem na uniwersytecie wileńskim.

Do Bolesława i Drohobycza przyjeżdża w niedzielę 7 stycznia znany literat Jan Parandowski. Świetny prelegent wygłosi niesłychanie interesujący odczyt p. t. „Rzym czarodziejski“ (Astrologowie — magowie — czarownice — cudotwórcy).

Znalezioną metrykę Kowalczyka i klucz odebrać można w Adm. Wieku Nowego.

Zakłady fryzjerskie z powodu świąt jutro i w sobotę i w niedzielę z nakazu ustawy będą zamknięte.

(rs) **Taryfe rotelowa** podniesiono na onegdajszym posiedzeniu magistratu o 40 procent. W hotelach pierwszorzędnych cena pokoju wahać się będzie między 4700, a 7900 mk., w drugorzędnych między 2450 a 3060 mk., a w trzeciorzędnych między 1650 a 2270 mk.

(rs) **Pożar.** Na Zmiesieniu wybuchł wczoraj pożar w zabudowaniach Józefa Janeczka. Winę ponosi służący Bronisław Czerwiec, który obchodził się nieostrożnie z płonącą świecą. Spłonęła stajnia resztę zaś zabudowań uratowano.

(rs) **Najperw chciała popełnić samobójstwo.** potem wybiła dwie szyby. W kamienicy przy ul. Żółkiewskiej 36 mieszka młoda Klara Fr., która skutkiem zawodu miłosnego rok temu popełniła nieudany zamach samobójczy przez otrucie. Obecnie Klarcia w napadzie nęprzyląźni wobec jednego z sąsiadów wybiła mu onegdaj 2 szyby wart. 15000 mk., o czym doniesiono policji.

(rs) **Fałszywe brylanty.** Przed kilkoma dniami doniosła policji Marya Turek, że ziomk Michał Janeczka z ul. Lyczakowskiej 4 w czasie naprawy pierścienka zamienił brylanty na zwyczajne szkło. Obecnie owolała w zupełności swe zeznania, wobec czego wszelkie jej zarzuty przeciw wspomnianej firmie okazały się niezasadzone i pozbawione wszelkiej podstawy.

(rs) **Z lwowskiego panopticonu.** Odnośnie do podanej wiadomości, jakoby Michał Żuk i Edward Freud mieli zamiar obić niejakiego Walańskiego na ulicy Lyczakowskiej i za to dostali się do kryminału, wyjaśniają obaj, że nie odgrążali na się nie byli na policji, ani w areszcie, a Walański sam zrobił na policji doniesienie przeciw nim, „wyprosił“ go bowiem z towarzystwa, nie chcąc pożyczyć mu 10 tysięcy marek i dopuszczać go do „zabawy“ **z sobą.**

Związek drobnych kupców i handlarzy m. Lwowa. W sobotę dnia 6 b. m. o godz. 3 ppp. odbędzie się w sali przy ul. Bourlarda 5 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków podpisanego towarzystwa, na które również zaproszono pp. posłów i radnych z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa placu Solskich i Krakowskiego; 2) Sprawa placowego za rok 1923. 3) Uregulowanie czasu pracy w bazarach cukrowych.

Kolińska Cykorja obecnie „STAR“ i st. najlep. za. S.ład fabr. i ceny fabr. — FRIEDMAN, Lwów, pl. Bernardyński. 12. — 66

Kupujcie tyko **Mokka** **RADOŃSKA CYKORJĘ** 2390-

Pomoc zdemobil. oficerom W. P. Jan Teofil MYHAL, prowadzi zakład introligatorski Lwów, Sykstuska i. 28, w podwórzu. Prosi o poparcie.

Senzacyjny spór literacki o książkę.

Głośna powieść Wiktora Margueritte „La Garconne“ wywołała cały szereg komentarzy i ożywioną dyskusję w prasie paryskiej i w kołach literackich Paryża. Zdania są rozdrożone. Jedni zarzucają jej tendencyjne szerzenie niemoralności, drudzy stają w obronie postawionego przez autora zagadnienia wolności seksualnej dla kobiet przed zamąpójściem. Autor sam, zaatakowany z kilku stron, odpowiadał na łamach pism francuskich, broniąc się przeciw stawianemu mu zarzutowi szerzenia niemoralności i wskazując na zdrową zasadę swojej książki, która wychodzi z pojęć zdrowych i prawdziwych.

Ani obrona osób trzecich, ani wyjaśnienie autora nie zdołały zażegnać rosnącej burzy. Kapituła Legji honorowej, której Victor Margueritte jest komandorem, wytoczyła mu proces o tę książkę i wyznaczyła komisję złożoną z członków Legji, którzy mają wydać swoją opinię o moralności powieści.

Sprawa przybrała więc obrót bardzo poważny. Wكتورowi Marguerittowi grozi pozbawienie piastowanej godności komandora, gdyby komisja uznała powieść za niemoralną.

Przeciw temu postępowaniu Legji wystąpili niedawno znakomici pisarze francuscy jak Georges Courtelin, de Porto-Riche, J. H. Rosny aine, Charles Riche i Anatol France i wystosowali protest w tej sprawie, nie zgadzając się na wytaczanie procesu autorowi i wydawanie przedwczesnej i powierchowej opinii, która może zaszkodzić autorowi, a z biegiem czasu okazać się niesłuszną i krzywdzącą.

Anatol France wystosował do Legji otwarty list, w którym pisze:

„Pozwólcie państwu, iż zupełnie obiektywnie i dokładnie wskażę wam niebezpieczeństwa, na które się narażacie, chcąc wydać sąd o rzeczy, co do której tylko publiczne sumienie może zdobyć się w spokoju na ostateczne orzeczenie. F / me sprawy były już przedtem wywikłane przez sąd, ale sąd ten nie był szczęśliwy w ich rozpatrywaniu. Dwa arcydzieła „Madame Bovary“ i „Pan Bovary“ i „Kwiaty grzechu“, które uwielbia i ceni cały świat, były przedmiotem nagonki. Szlachetny poeta, ozdoba Akademji francuskiej, Jean Richepin, zasądzony został z powodu dzieła „które dziś wszyscy znawcy literatury uważają za doskonałe. Niechaj trybunał wasz, moi panowie, przyponni to sobie i wiedziony mądrością nie woiaga powieść „Garconne“ na listę tych książek, które dziś i po wieczne czasy są oskarżycielami tych, co wydadli na nie swój wyrok

Moi panowie, Wiktor Margueritte znany jest z wielkiej ilości książek, które dowodzą wielkiego jego talentu i wysokiej moralności. Czyżby stał się nagle autorem pornograficznego dzieła? To nie możliwe i tak też w istocie jest. W książce tej znajdujemy znów dumne idee, które charakteryzowały zawsze tego autora. Poddaliśmy temat rozważaniu. Młoda dziewczyna, o zdrowych zasadach i energicznym charakterze uważa słusznie świat za wstrętny. Przez błąd swój, którego Margueritte zupełnie nie pochwala, wkiła się z rozmaczy w sieć niemoralnych postępów, do których nie jest stworzona. Po kilku latach błędzeń, które sama uważa za podłe i którego nie bierze sobie za wzór, wraca do czystego i uczciwego życia, w którym znajduje spokój serca i zadowolenie. Szukane dotąd darcenie. Oto jest jądro opowiadania „La Garconne“. Jest ono szlachetne a ci sami autorowie, którzy wyrazili głośno swoje oburzenie z powodu tej książki, napiszą zapewne w swoich własnych książkach mniej moralną historję.

Ale, jak słyszę, są w atakowanej książce ustępy, które wywołały największe oburzenie. Byłoby to bardzo dziwne, gdyby pisarz tak pewny w formie jak Wiktor Margueritte przedstawił w „La Garconne“ społeczeństwa, ukształtowane w stosunkach wojennych. Wskazał zgnilą zęb, która przybrała u dorobkiewiczów wojennych obrzydnie rozmiary. Każdy wie, że w tych podłych czasach wybryki przedostały się aż na ulicę. Według mego zdania malarz obyczajów pozostał daleko w tyle za rzeczywistością. Liczne nęprawości wojny wytworzyły ohydne obyczaje a moralista musiał je opisać. Uczynił to Margueritte w sposób, który zdradza człowieka dobrego smaku. Popatrzcie, z jaką siłą przedstawia d' Aubigne w swoim czasie „Hermafrodytów“. Czyż można wyznać Juwenalowi bezceczeństwa Messaliny? Proszę was, panowie, we własnym interesie nie czyncie tego, czego wam czynić nie wolno. Wstrzymajcie się od zabierania głosu w sprawie, która przekracza waszą kompetencję. Nie conzurujcie talentu. Uczynił to w stosunku do Gustawa Flauberta pan Pinard, człowiek uważany za mądrego i sprawiedliwego sędziego i ośmieszył się w pamięci ludzkiej.

To są, moi panowie, uwagi, które pozwałam sobie poczynić, ośmielony moim wiekiem i dziełem, które spełniło moje życie“ (Kb.)

Zkroniki włamań i kradzieży.

(rs) Masowe kradzieże we Lwowie nie ustają. Kroniki władz bezpieczeństwa notują w dniu wczorajszym następujące wypadki zamachów na cudzą własność:

Do mieszkania Julji Urbańskiej przy ul. Łyczakowskiej 46 włamali się nieznan sprawcy i zrabowali kwotę 111.000 marek.

Za kradzież futra z wierzchem czarnym, podobitym kunami, przytrzymano 18 letniego Bernarda Maschela, zamieszkałego przy ul. Rzeźniczej 18. Zdobyc zdeponowano na policyi.

Złodziej grasował również w kuchni kawiarni Wiedeńskiej, w osobie przyletego tam niedawno parobka, karanego już za kradzież. Skradł on na szkodę Józefa Blockiego, właściciela kawiarni, czapkę krymską z kieszeni futra, wiszącego w kuchni, poczem wybiegł na ulicę w nieznanym kierunku i tyle go widziano. Nazywa się Jan Biały i liczy 20 lat.

Nie tylko jednak kradną w kawiarniach, ale i na podwórzach. Przy ul. Papińskiej 8 skradziono 2 beczki tłuszczu kokosowego na szkodę fabryki „Eukos“. Wartość skradzionego tłuszczu wynosi 2 miliony marek.

Z wozowni „Nuzy“ przy ul. Gródeckiej skradziono baranię wartość 500.000 mk.

Flip Leibach natomiast, właściciel sklepu z papierem przy ul. Kazimierzowskiej 13 ma zmarnowanie z papierem, który znikł. Skradziono mu mianowicie z magazynu 75 kg. papieru drukowego wartość 120.000 mk.

Nie tylko zresztą ludzie kradną, ale i dostają się za to do aresztów. I tak wczoraj aresztowano za kradzież Franciszka Webera. Oddano również do aresztów 15 letnią Maryję Bokartyk, notowaną złodziejkę, którą przyłapano na gorącym uczynku kradzieży 4 kg. tytoniu wartości 400.000 mk. z przedpokoju z otwartej szafy w mieszkaniu Stefana Dżegaja przy pl. Kapitulnym 5.

Nie może natomiast odszukać złodziejski Balser Maryan, urzędnik województwa, zamieszkały przy ul. Hofmana 9. Już dwa tygodnie z górą minęło, jak wysłał służącą Stefanię Jaremczak na zakupy prowiantów na wieś i dał jej celem zakupu 40.000 mk., jedną walizkę ręczną, dwie torby i dwa worki wartości 24.000 mk., dotychczas jednakże nie powróciła z powrotem, wobec czego szuka jej policya.

A teraz wcale pokaźna lista kradzieży kieszonek:

Na wezwanie Izaka Bogena przystawiono Hermana Welsa z tem, że w sklepie skradł z kieszeni Bogena 65.000 marek. Przy rewizji odzieży Welsa znaleziono 160.000 mk. Mimo to nie przyznał on się do czynu.

W osławionym tramwaju K. D. skradziono Karolowi Lipińskiemu z kieszeni portfel, lecz było w nim tylko 200 mk., legitymacja kolei i zapiski.

Urzednikowi kol. L. F. skradziono w sklepie zakładu anrowizacyjnego przy ul. Rappaporta teczkę, zawierającą 100.000 mk. Sprawca około 50 letni, niskiego wzrostu znikł gdzieś w zaułkach.

W Rynku skradziono z kieszeni Antoniemu Humbertowi portfel z 30.000 mk.

W czasie zakupu na pl. Sołskich w budce nr. 17 skradziono z kieszeni Krystyny Panasiuk portfel, zawierający 26.000 mk., legitymację kolejową i dokumenty.

Jak na jeden dzień, plon złodziejski jest niezwykle obfity.

Smutne losy słynnego kompozytora włoskiego.

Ksiądz Lorenzo Perosi został uznany za obłąkanego.

Sądy włoskie uznały kompozytora księdza Lorenza (Wawrzyńca) Perosiego za obłąkanego.

Na żądanie jego braci i włoskiego ministerium oświatyznaczono kuratora. Postępowanie sądowe przeprowadzono z pośpiechem, ażeby uratować liczne manuskrypty i kompozycje przed zniszczeniem, ponieważ ks. Perosi w przystępie szalu niszczył wszystkie swoje poprzednie utwory. Ks. Lorenzo Perosi liczy obecnie pięćdziesiąt lat.

Mniej więcej przed dwudziestu pięciu laty papież zamianował go dyrygentem chórów kapłej Sykstyńskiej.

Kompozycje z dziedziny muzyki kościelnej zwróciły uwagę całego świata na młodego duchownego. Jego rozgłos stał się powszechny. Było to mniej więcej w tym czasie, kiedy również i Mascagni uzyskał sławę wszechświatową.

Ks. Perosi wyrósł na jednego z najbardziej po polarnych dyrygentów w całej Europie.

Niestety, coraz to większe postępy robiąca choroba umysłowa już od dłuższego czasu położyła kres dalszej działalności znakomitego muzyka.

Kosztowna podróż poślubna.

Mogli sobie na nią pozwolić tylko milionerzy amerykańscy.

Do Nowego Jorku przybył teraz, jak donosi londyński „Daily Telegraph“, jacht motorowy, mający długości 98 stóp.

Jest to najmniejszy okręt, jaki kiedykolwiek odbywał podróż naokoło świata. Ta podróż trwała szesnaście miesięcy. Nie obyło się bez przygód dość oryginalnych i zasługujących na uwagę. To też wszystkie okręty, stojące w przystani nowojorskiej, powitały małą łupinkę puszczeniem w ruch syren, które huczały, jakgdyby się zerwał huragan oceanowy.

Nazwa statku „Spicajacks“.

Zbudowano go za cenę ćwierć miliona dolarów na obszarunek pana Alberta Y. Gowana, jedne go z największych milionerów miasta Chicago.

W chwili, kiedy jacht 21 sierpnia 1921 r. wyruszył w podróż naokoło świata z portu nowojorskiego, załoga składała się przeważnie z bogatych przyjaciół młodej pary małżeńskiej. P. Gowan na pokładzie tego jachtu motorowego postanowił odbyć swoją podróż poślubną.

Statek początkowo szedł wzdłuż wybrzeża północno - amerykańskiego aż do kanału Panamskiego. Tam wynajęto parowiec holowniczy, który przez wody Oceanu Spokojnego ciągnął za sobą ów statek aż do wyspy Tahiti. Z owej rozkosznej wyspy trzech przyjaciół z towarzystwa młodych, którzy mieli już dość owej długiej podróży morskiej, powróciło do Nowego Jorku. Musiano więc wynająć na dalszą podróż, której celem narażo była Samoa, a potem Australia, załogę, złożoną z majtków zawodowych. W pobliżu Nowej Kaledonii mały jacht stał się ofiarą orkanu, który zmusił go do porzucenia właściwej linii podróży, przyczem na skałach podwodnych śruba okrętowa doznała poważnych uszkodzeń.

W Australji naprawiono śrubę, poczem młodzi małżonkowie na swym jachcie przebyli Ocean Indyjski i dotarli do Morza Czerwonego. W porcie angielskim Adeu jeden z gości weselnych znowu wysiadł, by powrócić do domu, a państwo młodzi i reszta towarzystwa, uznając, że życie na pokładzie staje się zbyt jednolite, wsiadli na samochody, z pomocą których przebyli całą Azję Mniejszą w Skutari przepawali się do Konstanty-

nopola, a stamtąd znowu samochodami pojechali aż do Gibraltaru.

W Gibraltarze zaczęli na jacht i stamtąd udał się Atlantykem do Nowego Jorku.

Podczas całej podróży sternikiem była osoba młoda para Gowan.

Podróż kosztowała okrągły milion dolarów, Sama benzyna, z pomocą której poruszano motor, pochłonęła sumę stu tysięcy dolarów.

NADESZLANE.

Okazja! Bardzo piękne, rasowe szczepienia - Dobre many

do sp. zedania. Wiadomość: Moniuszki 3, I. p. ginek na prawo, pierwsze drzwi. 9000

Kurs radiotelegrafji i radiotelefonji.

Rozwój Rzeczypospolitej Polskiej zdążyć musi po linii rozwoju technicznego Zachodu.

Jedną z wielu spraw w tej dziedzinie jest potrzebny tempo pracy na polu radiotechniki tj. Radiotelegrafji i Radiotelefonu, z całym szeregiem niezmiernie doniosłych zastosowań praktycznych, nie tylko dla spraw wojny, ale i dla spraw pokoju. W tej dziedzinie czeka nas obecnie owocna praca z tą nadzieją, iż na polu tem zabyśnie z czasem i nazwisko wynalazców polskich obok rozgłoszonych francuskich, włoskich, angielskich i niemieckich.

Dla przygotowania i wyszkolenia w zakresie radiotechniki urządza Instytut technologiczny przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie kurs radiotelegrafji i radiotelefonu teoretyczny i praktyczny, który trwać będzie 3 do 4 miesięcy. Prowadzić go będzie profesor Inż. Dr. Malarski z dobranym gronem fachowych sił a rozpocznie się w połowie stycznia br. w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda II. p.). Program i warunki przyjęcia na kurs, oraz bliższe szczegóły podaje kierownik Instytutu w godzinach między 1—2 w południe. Dla interesowanych poza Lwowem pisemnie. Ilość uczestników ograniczona. Kwalifikacje: minimalnie 4 klas szkoły średniej

8% pożyczka złota

o najpewniejsza lokata kapitału.

Bez względu na kurs marki złoty zachowuje swą wartość, równą frankowi szwajcarskiemu.

Naczelny redaktor: BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor: JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

NASZ KSIĄŻKOWY DODATEK POWIEŚCIOWY.

Dość najlepszych powieści sensacyjnych w formie książek.

Czytelnicy „Wiek Nowego“ będą otrzymywali w każdym numerze niedzielnym arkusz powieści, a ponadto w ciągu tygodnia, w miarę miejsca w numerach, po pół arkusza. — W ten sposób w krótkim czasie wzbogacą swe biblioteki domowe doborowymi dziełami.

Nawiązując do dawnych tradycji „Wiek Nowego“, który dbał stale o dostarczanie swym Czytelnikom nie tylko najobfitszej, ale i najlepszej lektury i w ten sposób zdobył sobie w całym kraju oibrymią poczytność — przystępujemy do pomieszczania w naszym piśmie

dodatku powieściowego,

który będzie pojawiał się stale w każdą sobotę w formacie książkowym, a nadto w ciągu tygodnia w miarę miejsca dwa do trzech razy.

W dodatku tym będziemy podawali

najnowsze i najsensacyjniejsze powieści — zarówno oryginalne, jak tłumaczone.

Jesteśmy przekonani, że nowość tę powitają nasi Czytelnicy z wielkim zadowoleniem, da im ona bowiem możliwość **wzbogacenia swych biblioteczek domowych** — bez żadnego z ich strony kosztu — **dziełami naprawdę cennymi i doborowymi**.

W najbliższych dniach rozpoczynamy w dodatku powieściowym naszego pisma druk niezwykle sensacyjnej powieści znakomitego powieściopisarza francuskiego **MAURYCEGO LEBLANCA** — p. t.

„Troje oczu“

Powieść ta wprowadza czytelnika w tajemniczy świat nadnaturalnych zdarzeń, w dziedzinę nadmysłowych zjawisk, powstałych z pomocą głębokiej wiedzy okultystycznej Wschodu. Jak barwny kalejdoskop przesuwają się obrazy, wywołane magiczną siłą woli jednego człowieka, który posiada zagadkę stwarzania żywych, rzeczywistych wizji przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Zjawiskom tym towarzyszy mistyczny znak złotego trójkąta, w którym widnieje przedziwnych

„Troje oczu“

jako symbol potrójnej siły jasnowidzenia.

W powieść tę wplątana jest **dramatyczna, pełna wstrząsających momentów intryga**, która przykuwa uwagę czytelnika z nieustającą siłą do ostatnich stron tajemniczych dziejów.

„Troje oczu“

to jedna z najlepszych powieści **Leblanca**, który należy dziś we Francji do najbardziej poczytnych autorów kryminalnych romansów.

Tłumaczenie dokonane za zezwoleniem autora, jest wyłączną własnością „Wiek Nowego“.

NAJLEPSZE CYGARA



ZNAK FABRYCZNY

Fabryki Cygar ADAMA

Rok zał. 1878 **BYDGOSZCZ** Rok zał. 1878

GRUDZIĄDZ - INOWROCŁAW

Wyłączne przedst. na Kongresówkę, Kresy i Małopolskę

BIURO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

Dr. M. Stamiński w Warszawie

Moniuszki 11. Telefon 76-47.

Do nabycia we wszystkich hurtowniach i sklepach i bacz.

Kto chce

znaleźć korzystny zbytk dla swych produktów i towarów,

Kto szuka dobrej klienteli wśród najszerzych warstw,

Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

niech ogłosi się natychmiast we **Wiekcie Nowym**

najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam,

swiecie wynagradza wydatki uczynione na ogłoszenia.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. Lauterstein** b. elev kliniki dermat. w Berlinie Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam, znamion elektroizją, lampą kwarcową. 10277

Spółka naftowa we Lwowie p. z. z. s. k. s. — go biurowego, który może się wykazać odnośnym świadectwami. Zgłoszenia: 3-go Maja 2, III. piętro, między 10 a 12 przed połud. 10133

Czeladzi blacharskich przyjmie natychmiast firma **F. Hsiadkiewicz, Kętrzyńskiego 8. Lwów.** 10261

Umowa z papierami wojskowymi 16-go pułku piechoty III. kompanii ANTONI SZCZĘCH, Rozalówka, powiat Sokal, które zostały mi skradzione. 10299

Do wspólnik z 3-4 milj. marek n. przystąpi do solidnego interesu młody, energiczny mężczyzna. Zgłoszenia do Ad. Instrukcji „Wiekcie”, dla okaziciela legitymacji akad. Nr. 1537. 10254

WĘGIEL I KOKS

z pierwszorzędných kopalń, dostarczają natychmiast w miejscu i na pr. wzięcie po cenach konkurencyjnych **POLSKIE BIURO WĘGLOWE, Lwów, plac Kalicki I. 7 (Sztuka Kościelna).** 32053

PASY SKORZANE

angielskie nie obciążone — poleca **BETENA, Lwów, Gródzka 2** **WIELKI ZAPAS NARZĘDZI!**

Łóżka składane z materacami, Łóżka żelazne, dziecinne, Mat. race włosiennicze, Otomany, Kanapki do rozkładania, oraz Meble wszelkiej jakości poleca Magazyn Mebli **STAJL i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 23.** 43

WOLNE POSADY

NIEMKI wychowawczyni — Francuski — bony Polki — gospodyni — kucharka — pokojowe — niania — pielęgniarka do niemowięcia Niemka — służąca do wszystkiego zaraz potrzebne. Biuro Niemczyńskich Lwów; plac Akademicki 3; 10191

SIŁA BIUROWA: pisząca na maszynie; ze znajomością niemieckiego przyjmie firma Oberwalda i Ska, ulica Legionów 5; 10190

SŁUŻĄCE do wszystkiego poszukuje, Zielona 45; I. p. do godziny 5-tej. 10150

DZIEWCZYNE do wszystkiego z dobrą świadectwami — przyjmie natychmiast Nabelaka 23; I. p. 10230

SZWACZKA a zarazem hańciarka poszukiwana. Nabelaka 23 I. piętro; 10231

INTEL. PANNE z francuskim lub z niemieckim poszukują do dzieci. Nabelaka 23; I. p. 10232

POTRZEBNA wychowawczyni z francuskim do 3-letniej — Zgłoszenia osobiste lub listowne: Związek Nauczycielski Lwów; Klonowicza 7; między 12-1 godz. 10140

POSZUKUJE się pokojówkę z dobrą świadectwami; — Zgłoszenia: Suptńskiego 5. I. p. na lewo; 10138

SŁUŻĄCA uczciwa potrzebna. Teatyńska 9; I. p., schody I. gank. 10220

LEPSZA SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz. Dobre warunki. Romański ul. Dąbrowskiego I. 6; II. p. 10093

POSZUKUJE SIE służącego do sklepu i turlmana Polaka uczciwego — M. Kierskiej, pasaż Mikołajski. 10037

POTRZEBNA PANNA do usługi gości oraz dziewczyna do chodząca. Plac Bernardyński 3. Cukierka. 10031

MANIPULANTKA do ekspedycji potrzebna — Piekarska 17 parter. Zgłoszenia między 2-3 popoł. 10021

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna. — Cukierka ulica Bałtozka 6. 10022

NAJWIEKSZE W KRAJU

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE

„PRASA”

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i obierania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykańki, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonywać wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!

Dr. Zofia Wepper sekund. szpitala powiatowego — ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3-5 ul. JANOWSKA 26. — Usuwanie włosów elektroizją, brodawek, znamion. 10007

Dr. Maksymilian Roller ord. w chorobach dzieci od godz. 2-4 ord. Kleparowska 4. II. p. 10006

Dr. Anna Rogutowa przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 3-4 ul. Sykstuska 43a. 10218

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. N. GOLDSTEIN** były elev. kliniki wiedeńskiej i berlińskiej 10083 ord. dla kobiet od 10-12, dla mężczyzn od 2-5, w niedziele i święta od 9-12, Kraszewskiego 3.

POSZUKUJE się zdolnej gospodarniej kucharki; z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia: Suptńskiego 3; I. piętro — nr. lewo; 10137

POSZUKUJE się czeladnika młynarza (fachowca) — do młyna wodnego na koła — posada zaraz do objęcia — w domu Orłowicz; Zasków; p. Kulików; 10208

WIEKsza fabryka poszukuje na stałą posadę natychmiast do objęcia czeladnika szanowanego; energicznego; z długoletnimi świadectwami jako gospodarza; Zgłoszenia pisemne pod GOSPODARZ do Adm. Wjeka. 10222

KUCHARKA do 3 osób ze sprzężaniem potrzebną do wyjazdu natychmiast. Sykstuska 21; I. piętro od 2—6 pop. 10294

POTRZEBNY służący na ordynaryę. Odpisy świadectw, których się nie zwraca pod Zarząd majątku Osminice p. Belz. 10293

ZDOLNA sprzedawczynią ładnie zbudowaną tylko z pierwszorzędnej praktyki oraz praktykantką zostają przyjęci do firmy Aker i Blank; Lwów ul. Maryacki 8. 10237

KUCHARKA na wieś potrzebna. — Zgłoszenia: Mickiewicza 10; Kopecka. 10290

POSZUKUJE praktykanta; — Zakład dentystyczny ulica Legionów 29. 10231

INTELIgentna PANNA do 3 letniej dziewczynki zostanie przyjęta. Zgłoszenia Acherowa ul. Lindego 2; I. piętro. 10286

DO PROWADZENIA domu samodzielnego pana poszukuje się osoby inteligentnej młodej i pracowitej. Zgłoszenia: Klimowski; Olimpia koło Lwowa. 10262

SANITARYUSZA rutynowanego; uczciwego; młodego z dobremi poleceniami; poszukuje się do starszego pana na prowincję. Zgłoszenia osobiste Sadownicka 66; 11—12 w południe. 10265

ZAKŁAD haftów art. Wandy Główniej; Koralińska 6; — parter; poszukuje zdolne hałcjarki. Robotę wydaje się też do domu. 65

POSZUKUJE kobietę inteligentną i samodzielną, która umie gotować i zajmą się gospodarstwem domowym. Zgłoszenia Halička 18; Skład wędlin. 10256

FABRYKA ULTRAMARYNY poszukuje dwóch zdolnych palaczy ceramicznych. Zgłoszenia między 2—4 popołudniu w biurze Słoneczna 26; I. piętro. 10258

DZIEWCZYNE do kuchni przymc. — Wiadomość kuliernia Sykstuska 21. 10260

POSZUKUJE SIĘ dozorey lub dozorczyńki bezdzietnych trzech i pracowitych do pierwszorzędnego domu. Zgłoszenie się u gospodarza ul. Kollataja 1. 4; schody 6; II. piętro. 10266

DO PRZEPISYWANIA osobę z wyraźnym piśmie poszukuje Dr. Heßpern; Krasińskich 18A; codz. 5—7 pop. 10242

POMOCNIKA HANDLOWEGO, pierwszorzędny i wyrobiona siłą; szczególnie zdolnego ekspedienta do kierownictwa sklepu poszukuje za dobrem wynagrodzeniem handel farb artykułów drogueryjnych i toaletowych Juliana Pałaka w Stanisławowie. 71

SŁUŻĄCEJ do wszystkiego lub pokojowej z dobrymi świadectwami poszukuje Dr. Mühlbauer, Kopernika 3. 10250

BONA z lepszymi świadectwami poszukiwana. Zgłaszać się między 2—4 ul. Badenich 12; III. piętro. 10244

ROZMAIT.

KONCES. BIURO BUCHALTERYJNE Z. OLSZEWSKIEGO — LWÓW, KURKOWA 38 — zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza rewizje ksiąg. Rekomenduje na posady siły fachowe, rutynowane i początkujące. 18

AKUSZERKA przyjmie zamówienia; udziela porad pod dyskrecją. Ul. JÓZEFATA 3, parter. B. D. 10093

AKUSZERKA przyjmie Pań; udziela porad — ulica Lwowska Dzielca 7 (Polska). 10092

ARTUR SMUTNY; stroiciel fortepianów; ulica Chmielowska 5; przyjmie strojenia i reperacje. 10005

AKUSZERKA przyjmie zamówienia i udziela porad pod dyskrecją. Bartosza Głowackiego 1. 11A; M. Tkacz. 10259

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmie zamówienia; udziela porad pod dyskrecją — ulica Asnyka 9 drzwi 2. 10257

UNIEWAŻNIAM aktażone mi papiery dnia 24 grudnia 1922 na stacji w Samborze na nazwisko Bolesława Filidzińskiego dwóch osobistych; metrykę; świadectwo moralności; tymczasowe zwołujące demobil. wystaw. przez 64 pułk piech. w Grudziądzu. 10110

W POCIĄGU na linii Lwów—Tarnopol między Krasnem a Złoczowem skradziono portfel z dokumentami a między innymi świadectwo identyczności. Upraszam zatem o zwrot tylko tego świadectwa pod adresem Antonii Maksynów, Tarnopol, Rynek 12. 78

PODCZAS POBYTU w Limanowej skradziono mi 24 września 1922 r. tymczasowe zaświadczenie demobil. wydane przez 19 pp. O. L. na nazwisko Zygmunt Litwin, które unieważniam. 33136

POSAD POSZUKUJĄ.

EGZAMINOWANY maszynista i kierownik warsztatów mechanicznych; Polak wozn. rzymsko kat. lat 40; władam również językami niemieckim, angielskim i ruskim; jako wyuczony mechanik i monter maszyn parowych; Dynamo elektrycznych tak również tartaków par. browarów itd — poszukuje posady. Zgłoszenia pod ZDOLNY 26 do Adm. Wjeka. 45

TECHNIK budowlany z wieloletnią praktyką; energiczny os. nie natychmiast stanowisko w dowolnej gałęzi budowlanej. Może przystąpić do interesu z gotówką do 3 mil. — Warunki od umowy. — Zgłoszenia do Adm. pod RZETELNA PRACA. 10038

EKONOM żonaty; bezdzietny; lat 40 poszukuje POSADY; Zgłoszenia: p. Lewicki; Lwów; Hutsnera 6. 10185

POSZUKUJE posady GOSPODYNI domu lub bony do dzieci. Zgłoszenia pod KAZIMIERZA do Adm. Wjeka Nowego. 10168

WDOWA z 5-letnią córeczką — poszukuje posady gospodyni — klucznicy we Lwowie; na wieś do dworu; plebanie — tylko za utrzymanie i dobre obchodzenie się bez wynagrodzenia; zna gospodarstwo wiejskie bardzo dobrze. Łaskawe zgłoszenia: Lwów — Kopernika Nr. 9 — JANOSKA ANNA. 10182

DOZORCZYNI młoda, rapcowita, bezdzietna poszukuje posady. Zgłoszenia Zołji 17, II. p. 10292

OBEJME POSADĘ kierownika cegielni — ewentualnie jako palacz. Posiadam długoletnie świadectwa. Zgłosz. Nowy Świat 12; I. p. Krakiewicz Jan 10268

BUCHALTER — bilansista obznajomiony w korespondencji polsko — niem. poszukuje posady w pewnym przedsiębiorstwie od 15 marca pod AUTA do Adm. Wjeka. 10261

WDOWA inteligentna zajmie się domem i dziećmi za małym wynagrodzeniem. Wiadomość Na białaka 23, Zwolińska.

NAUKA

WPISY na przyw. KURSA HANDLOWE przygotowujące do egzaminów w Państw. Akademii Handlowej a obejmujące: buchalterię wszelkich systemów — korespondencję — pięćką i bankowa — rachunkowość kupiecką i techniczną handlu — przyjmuje się w lokalu szkoły ECOLE REFORME, ul. Pańska 14 codziennie; od 10—1 i od 4—8; Początek nauki: 16. stycznia. 10212

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGUBIONO przedmiotowy w piątek 29 grudnia wieczorem o 7.mej w drodze z teatru do hotelu Georgea ul. Hetmańska. — Znalazca otrzyma nagrodę 50.000 Mkp. Stanisław Schermer; Sadownicka 40. 10090

DNIA 27 GRUDNIA 1922 zgubiłem portfel czarny z pieniędzmi i legitymacją na dworcu kolejowym towarowym. Uczciwy znalazca raczy zwrócić legitymację pod adresem J. K. Parowozownia główna. 10298

ZGUBIONY przy ul. Skarbówkiej kieszonkowy dziesięć za wynagrodzeniem zwrócić Kurkowa 8; I. p. 10243

ZGUBIŁAM szal czarny w drodze z teatru. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ulica Lenartowicza 11; parter; Rypniewska. 10247

MIESZKANIA I SKLEPY

POSZUKUJE lokalu na sklep kolonialny — ewentualnie odkupić sklep z towarami przy ruchliwej ulicy; najchętniej z pomieszczeniem. Łaskawe zgłoszenia zaraz do portiera Głęboka 12; pośrednictwo wykluczone. 10091

2 POKOJE ewentualnie i duży pokój na biuro z osobnym wejściem poszukuje dom handlowy — komisowy. — Czynno mieszczący obywatel. Zgłoszenia przyjmuję się w hotelu Błogosławieński nr. 14 między godz. 9—1 a 8—6. 10096

LOKAL FRONTOWY lub mieszkanie nadające się do lokalu w okolicy placu Góthowskiego; ul. Kazimierska 10 — natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia WIEDERCZYK Ma. ro ogłoszeń Buchstaba; Legionów 21. 10294

3 POKOJOWE MIESZKANIE z kuchnią w śródmieściu w Warszawie zamienie na 4 pokojowe mieszkanie z łazienką w Lwowie. Oferty proszę składać do Wschodniego Chemicznego Towarzystwa Akcyjnego Hetmańska 6. 10256

POKOJU przy rodzinie; ewentualnie wspólnego pokoju poszukuje poważna krawczyni. Zgłoszenia pisemnie do Wjeka Nowego pod szyfry J. T. 555. 9002

POKOJ mieszczący z komfortem z całym utrzymaniem do wynajęcia dla zamożnych. Wiadomość przez urzędniczą Firmę Łaniszewski Plac Maryacki. 10246

POSZUKUJE panienkę na stancję z całym utrzymaniem. — Adm. Wjeka pod PANIENKA. 10236

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE różnych pokoi oraz: antyki piecec Zieliński — ulica Kollataja 5; stolarnia — tamże warsztaty stolarskie — Kasza nr. 3. 10094

WARZYWA, marchew; pietruszkę; buraki cwiłtows; kapusta; szał; kiel; z dostawą do Lwowa hurtownie; detalicznie sprzedaje rolnik Dawidów przy stacji. 10225

DUŻA SPYZARKA do sprzedania ulica Jacka 10. 10047

MASZYNY do szycia nożną i ręczną — SYPIALNIA; dekoracyjną jasną nieużywaną — LAMPY wiszące mosiężna naitważna elegancką sprzedam. Plac Maryacki Nr. 5 — III. piętro. 10192

FORTEPIAN krótki sprzedam. Lyczakowska 20. Kluczewski. Wiadomość u dozercy. 10210

SPRZEDAM blaszcz. przedwojenny przedwojenny — Ubranie czarne smokowe — mało używane — Gilare z kontrabasem. Zgłoszenia: Stryl, ulica Magazynowa Nr. 127 — A. Różańska. 10125

KADZIDŁO królewskie do Kościółów, w każdej ilości; do zarząca Drogueryja Leszka Siadowskiego, Hotel Georgea i Apteka, Halička 19. 10159

4 ŁÓŻKA dębowe jasne nowe i szafki sprzedam. Przytulnie meble do naprawy. Zawalkiewicz — Ziemiękowskiego 14. 10151

WSPANIAŁA SUKNIA do sprzedania. Grottingera Nr. 8 — parter na prawo. Oglądać od 10—11 rano i od pół do 2. wiec do 3. cieci. 10149

SKLEP spożywczy lub lokal z urządzeniem z powodu choroby do sprzedania. Wiadomość z grzeczności: ulica Lyczakowska 65; Klenc; 10216

MASZYNY do szycia Singera; nożną — okazują sprzedam; Pasternik — Pelczyńska 7. 10217

SYPIALNIA jasna; jedalnia dębową; kanapka i 4 fitejki — 2 łóżka giete — kanapka do spania — otmiana — do sprzedania. Chorażczyzny 29; Matwłowski. 10109

KAMIENICA II. p. okazują do sprzedania z zapewnionym mieszkaniami. Wiadomość: Kazimierzowska 29 u portiera (zadzwoń). 10115

FORTEPIAN do nauki sprzedam; cena 900.000. — Kasprowa Boczkowskiego 6; Pralnia. 10094

FORTEPIAN krzyżowy sprzedam. Pańska 8; III. p. na prawo od 2—3 pop. 10101

TOKARNIE WIERZARKI, SZTANCY, STRUGARKI, PIŁY — ASMOWE HEBLARKI, ORZERYKI, GATRY, LOKOMO. BILE. MO.ORY Żelazo, Stal, Blacha, Szyny, Trawery; Transmisye. Pasy po cenach konkurencyjnych — polica „PILOT” LWÓW, BALOREGO 4. 30552

WILCZURY 6-cio tygodniowe z metrykami do sprzedania — de Górdę Bogdanówka 55. 10264

DROGUERYE sprzedam lub wydzierżawic; ewentualnie poszukuję współnika; Lyczakowska 15; Przybylski. 10096

SPRZEDAM 315 wagonów drzewa opałowego bukowego, suchego loco wagon. Mochackiego 16; drugie piętro. 62

KUPIE dom parterowy z ogrodem; pożądana okoliczność Łyczakowska. Zgłoszenia Hotel Georgea u portiera. 10255

SPRZEDAM 2 suknie wieczorowe; Janowska 88, właścicielka. 10234

PALTO CZARNE na średniego pana okazują do sprzedania. — Mickiewicza 5; Pracownia krawiecka. 10237

KUPIE MASZYNY pończosniczo — trykotarska w dobrym stanie nr. 8 i 13. Zgłoszenia do Adm. Wjeka pod MA. SZYNA. 10251

METALOWE formy do wyrobu tacek tekturewych sprzedam Konarski; Murarska 27. 10232

DO SPRZEDANIA okazują zaklat i angielz. Wiadomość: krawiec Paleniecki, Pelczyńska 8. 10251

WIELKA TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK 2 SERJI.

(wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Cz. telnikom „Wieku Nowego” skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „Wieku Nowego”, po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub płaszcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorządnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Ze sztuki sprzedawane były u nas po

GATUNEK „A” mkp.	36.900 za 3 mtr.	15.000 mkp. za mtr.
„B”	72.800 „ 3	25.000 „ „
„C”	74.500 „ 3	30.000 „ „
„D”	88.500 „ 3	35.000 „ „

Do każdej resztki na żądanie Klientów wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mkp. 25.500, wyższy gatunek po mkp. 28.000 i najwyższy gatunek po mkp. 31.500.

Resztki na palta jesienne lub zimowe:

GATUNEK „A” mkp.	65.000 na palto) Materiały te są grube, miękkie, w ładnych kolorach na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę.
„B”	72.300 „ „	
„C”	87.500 „ „	
„D”	94.500 „ „	

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innymi, następujące towary: Płótna białe na pościel i bieliznę sztuką po 17 mtr. po 65.000, 69.000 i 75.000 na metry po 4.000 i 4.300 mk. Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 14.000 mkp. za sztukę.

Zafiry na koszule w śliczne desenie po 3.800 i 4.300 mk. za metr. Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 7.200 i 7.800 mk. za metr.

Czerwona płótno „Tyk” na wyspy nie przepuszczające pierzy po 4.500 i 4.900 mk. za metr. i wiele innych towarów po cenach konkurenc.

Wysła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze).
Opakowanie i przesyłka od 1 do 3 resztek Mk. 3.000.
UWAGA. Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu.	KUPON NA TANIA SPRZEDAŻ RESZTEK 2. Serji.			Ważni sty-czeń 1923 r.
	w Warszawie. Spółka Manufakturowa Warszawa, Jasna 18, m. 20			
	Czytelnik „Wieku Nowego”. Imię i nazwisko _____			
	Poczta _____	Wicé _____	Nr. domu _____	
	Poczta _____	Ziemia _____		

BACZNOŚĆ! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tego jednego miesiąca. Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Wieku Nowego” otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączony do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:
„WARSZAW. SPÓŁKA MANUFAKTUROWA”
Warszawa, Jasna 18-20. Tel. 243 80 i 171-28

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny, lub zwracamy pieniądze ze niezwłocznie.

OSTRZEŻENIE. W ostatnich czasach konkurenci nasi chcąc nas naśladować, przedrukowują identycznie nasze ogłoszenia, wobec tego upraszamy zwrócić łaskawą uwagę na adres firmy naszej:

Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, Jasna 18—20. która już zaskarbiła sobie zaufanie naszych stałych klientów, o czym świadczą tysiące podziękowań gromadzących się przy naszej firmie

W salonie, fabryce, na ulicach miasta
100.000 osób

obojej płci i różnego wieku
chodzi w obuwiu marki,

POLUS

Sto tysięcy osób, przywykłych
do najwykwintniejszego i najtrwalszego obuwia

zaoszczędza w ten sposób

z górą półtora miljarda marek.

W sprzedaży detalicznej: w pierwszorządnych magazynach obuwia na całym obszarze Państwa Polskiego.

W sprzedaży hurtowej — w składzie fabrycznym

Warszawa, Marszałkowska 107. Tel. 26-30.

35

TŁUSZCZ
jadalny, najłatwiej
strawny

KUNEROL

poleca się cierpiącym
na żołądek.



Przedstawiciel na Lwów: HENRIKA J. SZYFMANA SYN JEWIE, Lwów. 23363

Czas odnowić
przedpłatę!

NA KARNAWAL!

wypożycza fraki, smokingi i inne stroje wizytowe firma: **W. ZUCKERHANDLA, ul. KOLEJAJA 10.** — oraz z własnego materiału wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące. 57

GORSETY!!!

50 procent taniej niż wszędzie!
Polecam najnowszy fasonu gorsety, opaski biodrowe, napieránki rozmaitego rodzaju, przyjmują też naprawy i czyszczenia. — Wykonanie solenne. **HELA FASS, Lyczakowska 18.** 72

PIRANKI
PORTJERY
CHOSNIKI
DYWANY
LINOLIUM
TAPETY

KAPY NA ŁOŻKA
MATERJE MEBLOWE
STORY DO OKIEN
KARNISZE MOSIĘŻNE
CERATY
NARZUTY NA OTOMANY

połącza w największym wyborze
E. RICHARDS i A. MARGULIES
Lwów, Syketuska 18. 32077

Wytwórnia wyrobów papierowych
EDWARDA ZIMNEGO

Lwów, Zimorowicza 3

wyrabia księgi handlowe amerykańki, registry, zeszyty szkolne, bloki rysunkowe, bloczki kasowe i t. p. wszelkie papiery stale na składzie. 73
Poleca też własną introligatornię.

Należytość pocztową opłacono rzeszałem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawcza

Drukarnia Spółki druk „Prasa”, ul. Sokola 4